Nr. 488. Kraków, Czwartek 28 Września 1916. Rok XXXV

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	32 kor. — h.	15 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech:				
z codzienną przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 50 „	9 „ 80 „	3 „ 25 „
tygodniowa	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 92 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.

Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.184.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 8.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Ropesza i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Bupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rosbach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h., za każdy następny raz 20 h. — **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zasady rozwiązania kwestyi polskiej.

Pod tytułem powyższym ogłasza wychodząca w Monachium „Europäische Staats u. Wirtschafts-Zeitung“ (w N. 22) artykuł, który w streszczeniu obszerniejszem podajemy, jako znamienny głos z uniwersyteckich sfer w Bawaryi.

Problem polski zbliża się ku rozwiązaniu. — Ostateczne jednak jego rozwiązanie w szczegółach wyniknie dopiero, jako następstwo układów dyplomatycznych. Z tego powodu autor pragnie ściślej określić ten problem i zaznaczyć wytyczne, które, zdaniem jego, powinny być podstawą każdej próby rozwiązania kwestyi polskiej.

Należy przedewszystkiem pamiętać, że nie chodzi o Polskę wyzwoloną własnemi jej siłami, ale o kraj, zdobyty przez państwa centralne, a głównie przez Niemcy. Wyzwolenie Polski musi iść przeto w myśl interesów żywotnych Niemiec. Ale interes obu państw centralnych tam, gdzie chodzi o tak wielki obszar i taką większość jednolitej polskiej narodowości nakazuje wziąć pod uwagę usprawiedliwione interesa tego narodu, a nie tylko mechaniczne obliczenie własne. Należy przeto zwracać uwagę na momenty kulturalne, które wysuwa współczesne życie i myślenie polityczne. Zasady wewnętrznej polityki uważać tu można za cel, brać je pod uwagę na tle sytuacyi politycznej zewnętrznej, co musi być miarodajnem przy każdej konstytucyi, gdyż inaczej zemściłoby się zgubnie na każdem państwie. Przy rozwiązywaniu kwestyi polskiej pamiętać o tem trzeba.

Na plan pierwszy wysuwa się interes Niemiec: Dotychczasowa granica między Niemcami a Rosyą stanowiła nieustanne niebezpieczeństwo militarne, a wobec specyalnego układu polityki rosyjskiej także i polityczne. Przy rozstrzyganiu kwestyi polskiej Niemcy uniemożliwić muszą nagromadzanie wielkich mas nieprzyjacielskiego wojska pomiędzy granicami, czy też wzdłuż granic obu wązko wysuniętych skrzydeł — Prus wschodnich i Śląska. — Niebezpieczeństwo na początku wojny mogłoby być dużo większem, o ile rosyjskie finanse byłyby pozwoliły wybudować fortece na terenie Polski, jak się tego domagali Francuzi. Sama możliwość, że Polska mogłaby w ten sposób być przeciw nam ufortyfikowaną, czy to przez Rosyę, czy też z własnej woli, jako państwo w związku z Rosyą, zagrażałaby stałości pokoju. Przeciwnie zaś przygotowanie militarne Polski przeciw Rosyi, a przedewszystkiem zabezpieczona i znacznie skrócona granica militarna, poza którą przeprowadzaćby można mobilizacyę bez przeszkód, stanowi duży stopień bezpieczeństwa.

W dłuższym wywodzie zwraca autor uwagę, że kwestya polska stoi w nierozerwalnym związku z konsolidacyą środkowo-europejską i stanowi tylko jeden z jej problematów. W interesie państw centralnych, a niemniej i Polski, nie można jej przeto rozstrzygnąć jedynie ze stanowiska zasady narodowościowej, ale od razu pierwiastkowi narodowości nałożyć trzeba ograniczenia niezbędne dla środkowej Europy. Autonomia narodowa powinna być dana. Tam, gdzie pewna narodowość mieszka w łącznych masach na spójnem terytoryum, jak w Polsce, należy się jej narodowa samodzielność. Ale doszedłszy do niej narodowość ta uznać powinna samodzielność narodowych mniejszości, udzielić im przynajmniej takiej autonomii, jaka jej niezbędna, jako podstawa każdej kulturalnej samodzielności. Konieczność takiego ukształtowania stosunków występuje tem wyraźniej, o ile mniejszości narodowe należą do szczepów, tworzących całość środkowo-europejską. Każde naruszenie dążeń i usprawiedliwionych interesów takich narodowości, doprowadziłby mogło do napięcia stosunków wśród państw środkowej Europy — Polska utraciłaby swą wartość dla Europy, która ją wyzwoliła i stworzyła, a nawet stałaby się dla niej groźną, gdyby z powodu takich wewnętrznych konfliktów powstało tu na wschodzie słabe miejsce, a nawet obudziłby się mogły tendencye russofilskie. Filorusycyzm byłby możliwy wśród pokrzywdzonej narodowej mniejszości, albo też u samych Polaków, których uczucia narodowe wzrosną dzięki autonomii. Taki zwrot niekoniecznie oznaczałby tęsknotę za rosyjskiem jarzmem. Polacy mogliby sobie wyobrazić, że oparcie o Rosyę da im rozszerzenie autonomii i samodzielności, a może nawet nowego terytoryum państwowego. Nie należy zapominać, że po wojnie zbledną wspomnienia rosyjskiej gospodarki, a Rosya nie będzie szczędziła obietnic i zapewnień na koszt państw ościennych, jak to czyniła wśród innych państw słowiańskich.

Należy się przygotować, że rozstrzygnięcie kwestyi polskiej wielkie będzie miało znaczenie dla prowincyi Niemiec i Prus z silną ludnością polską. Polska polityka Prus przybrać musi inne formy wobec państwa polskiego ściśle połączonego z obu państwami centrum. Nie potępiamy przez to dawniejszej polityki pruskiej, która musiała (!) być prowadzona ze stanowiska stosunku Niemiec do Rosyi. Dla problematu polskiego stosunek do Rosyi mieć będzie zawsze znaczenie, tylko nie będzie to stosunek, w dawnem znaczeniu — dobry. Naturalnie musimy mieć gwarancye, że nowe państwo polskie nie ulegnie wpływom, wytwarzającym antyniemiecką, polską irrydentę. Gwarancye te leżeć powinny w samej formacyi prawnopaństwowych stosunków nowej Polski i jej stosunku do mocarstw centralnych. Dziś już jest pewnikiem, że od chwili utworzenia polskiego państwa, połączonego z nami i stanowiącego względnie samodzielny człon obu państw, Polacy w Prusach nie mogą być narażeni na prześladowanie swej narodowości, o ile uważać się będą za lojalnych obywateli pruskich. Polityka polska przez to już dozna ułatwienia, że większa część inteligencyi polskiej, oraz innych sił polskich, znajdzie całkowite zatrudnienie w tworzącej się polskiej państwowości. Poza tem stosunki zostaną ułatwione przez rozwój gospodarczy i przez ciągłą komunikacyę graniczną, która wyniknąć musi ze środkowo-europejskiego systemu gospodarczego.

Ukształtowanie systemu gospodarczego na wschodzie, jako człona środkowej Europy, mieć będzie bardzo ważne znaczenie. Polska jest krajem gęsto zaludnionym, który żywił przewyżkę swej ludności głównie z przemysłu, przystosowanego wyłącznie do rosyjskiego terytoryum. Wzrost produkcyjności rolnej w Polsce, równający się nawet przeciętnym cyfrom niemieckim, wystarczy zaledwie do pokrycia zapotrzebowania w Polsce, kiedy np. Kurlandya dawać może pewną przewyżkę swych płodów rolnych Niemcom. Podniesienie wytwórczości rolnej ułatwi niewątpliwie rolnikom polskim zgodę z nowym stanem rzeczy. Przemysł zaś wobec dążeń rosyjskich i łatwo zrozumiałego odrzucania towarów polskich, będzie sobie musiał szukać nowych rynków zbytu, bo nawet traktaty handlowe nie zdołają utrzymać znacznej części rosyjskiego rynku. Przemysł Niemiec wyżej wykwalifikowany mieć będzie więcej widoków na rynku rosyjskim, płacąc swoją produkcyą za zboże rosyjskie. Z drugiej jednak strony życzenia Polaków, ażeby stosunki handlowe z Rosyą ułożyły się jak najkorzystniej, powinny być uwzględnione bodaj w interesie własnym środkowej Europy, a zwłaszcza Niemiec. Należy się przecież zastrzedz, że w ogólnych stosunkach do Rosyi nie może całość środkowej Europy zbyt wiele poświęcać i że trzeba baczyć, aby nadto ściśle połączenie ekonomiczne Polski i Rosyi w obrocie handlowym nie pociągnęło za sobą niepożądanych następstw, budząc w ludności sympatye niebezpieczne dla nowej autonomii polskiego państwa. Polityka przemysłowa Rosyi zniliituje niewątpliwie wymienione niebezpieczeństwo.

Polski przemysł może odszkodowanie za dotychczasowe rynki zbytu w Rosyi znaleźć przy odpowiednich zmianach, którym przez zniszczenie wojenne utorowaną została droga w części na rynku zbytu środkowej Europy. — Pominąwszy niektóre gałęzie produkcyi, może przemysł polski stanąć do konkurencyi z przemysłem niemieckim. Przemysł niemiecki wyspecyalizował się, osiągnął wyższą skalę wytwórczości, a przy zdobyciu nowego zbytu w Turcyi pójdzie dalej w tym kierunku, i z tego powodu polskie wyroby przemysłowe zaspakajać mogą potrzeby niższe, na towar mniej wybredny. Tę samą rolę spełniać może także przemysł austryacki. Już ze względu na ściślejsze połączenie gospodarcze z półwyspem bałkańskim i z państwem tureckiem i wobec specyalnych potrzeb, które tam muszą być zaspokojone, może Polska znaleźć nowy rynek zbytu. — Podobnie wymiana handlowa ze Skandynawią przybierze bardziej intensywne formy. W każdym razie jasnem jest, że specyalne interesa polskie i środkowo-europejskie, w zasadzie zgodne, doprowadzić mogą do pewnego napięcia, które usunąć się da jedynie przez bardzo zręczną politykę i administracyę. Polska, całkowicie pozostawiona samej sobie, byłaby z natury rzeczy popchniętą przez odruch narodowej samoobrony, nawet z własną szkodą do prowadzenia takiej polityki gospodarczej, któraby dogadzała raczej interesom chwili, aniżeli trwałemu jej rozwojowi.

Autor przypomina wreszcie, że państwo polskie i naród polski były zawsze najściślej związane ze środkową-europejską polityką. Losy nie pozwoliły Polsce osiągnąć najwyższego punktu narodowego rozwoju. W stuleciu największego napięcia zasady narodowościowej, Polska stać musiała na boku. Dziś przy odzyskaniu samodzielności powinni Polacy uwzględnić, że minął już czas nieograniczonego panowania zasady narodowości i że narodowość z niewielu wyjątkami rozwijać się będzie mogła w obszerniejszych zespołach ludów, złączonych na zewnątrz przez obszerniejsze państwowe, albo nadpaństwowe organizacye. Już nie bezgraniczne rozszerzania panowania jednego narodu nad innemi, ale wspólność bytowania różnych narodów i żyjące wśród nich idee kulturalne: oto zasada, która występuje w nowem tworzywie środkowej Europy, wyłaniającej się z tej wojny. Ta idea, nie zaprzeczając bezwzględności politycznych faktów, umożliwić może rolę przewodnią państwom takich narodów, które we właściwym czasie doszły do zjednoczenia, a nawet żąda takich formacyj. Gwarancyą, że ta idea nie będzie wypaczoną, ani nadużytą, jest trzeźwy i na prawnopaństwowych zasadach oparty podkład, który obu państwom środkowej Europy wyrozumieć ją każe i stosować odpowiednio. *zdg.*

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 28 września.

Urzędowo donoszą dnia 27 września 1916:

Wschodni teren wojenny.

W obszarze Petroseny przyszło wczoraj tylko na górze Tulisiul do kontaktu bojowego z Rumunami. Koło Nagyszeben (Sybin) mają walki dla nas korzystny przebieg. Na siedmiogrodzkim froncie wschodnim znajdują się nasze zabezpieczające wojska w licznych punktach w walce.

W obszarze Bistricioara odrzucono rumuńskie ataki na północ od Kirlibaby, a w okolicy Ludowej wypady rosyjskie.

Dalej na północ nic ważnego.

Włoski teren wojenny.

Nie było żadnych większych walk. Na płaskowzgórzu Krasu znajdują się części naszych pozycyj od czasu do czasu w ogniu działowym i minierek.

Południowo-wschodni teren wojny.

Położenie bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 28 września.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera, dnia 27 września 1916.

Zachodni teren wojenny.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego ks. Ruprechta: **Dalszy ciąg bitwy na północ od Somme doprowadził wczoraj znowu do nader silnych walk artyleryi i zaciętych walk piechoty. Utracono szczyt wystającego trójkąta Thiepvalu. Z obu stron Courcelette zyskał nieprzyjaciel, po kilku pełnych strat uderzeniach, wreszcie na terenie. Dalej na wschód został odparty. Sukcesu z dnia 25 bm., pomijając obsadzenie wsi Goudecourt, nie zdołał on wykorzystać. Jego gwałtowne ataki z Lesboeufs i z frontu od Morval aż na południe od Bouchavesnes odrzucono krwawo, częściowo w starciu wręcz. Na południe od Somme spełzły na niczem francuskie ataki granatami ręcznymi koło Vermandovillers i Chaulnes.**

W walce powietrznej wczoraj i przedwczoraj zestrzelono nad Somme sześć nieprzyjacielskich samolotów, a dalszy samolot wczoraj w Szampanii.

Wschodni teren wojenny.

Front wojsk generała poln. marsz. ks. Leopolda bawarskiego: Położenie niezmienione.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **Na północ od Karpat nie było żadnych ważniejszych wydarzeń. Nowe walki w odcinku Ludowej zakończyły się znowu pełnem w straty niepowodzeniem dla Rosyan.**

Teren wojny siedmiogrodzki: **Nasz atak koło Hermanstadtu uczynił dobre postępy.**

Bałkański teren wojny.

Grupa wojsk generała polnego marszałka *Mackensona*: **Nowy atak okrętu powietrznego i samolotów na Bukareszt.**

Front wojsk macedoński: **Dnia 25 bm. osiągnięto na wschód od jeziora Prespa dalsze sukcesy. Na wschód od Floriny odrzucono nieprzyjacielskie ataki.**

Wczoraj uderzyły bułgarskie wojska koło Kaimakczalan na przygotowanego do ataku nieprzyjaciela, odrzuciły go i ścigały, przyczem zdobyły dwa działa oraz kilka karabinów maszynowych i minierek.

Pierwszy generalny kwatermistrz: Ludendorff.

Mowa kanclerza Niemiec.

Berlin, 28 września.

Przypuszczenie, jakoby zapowiedziana mowa kanclerza Bethmanna-Hollwega zawierać miała jakieś nadzwyczajne enuncyacye polityczne, jest fałszywe. Naogół kanclerz trzymać się będzie w ramach swoich dawniejszych przemówień. Dłuższy ustęp w obecnej swej mowie poświęci kanclerz Rumunii. Jest rzeczą naturalną, **że kanclerz omówi także dokładnie ogólne położenie militarne i gospodarcze. Natomiast kwestya celów wojny i kwestya polska będą tylko w ogólnych zarysach poruszone.**

Zmiana polityki rosyjskiej.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Sztokholm, 28 września.

Wedle doniesień z wiarygodnych źródeł, oczekują w Petersburgu w najbliższych dniach zupełnej zmiany całej polityki rosyjskiej. **Premier Stuermer ma być usunięty ze swego stanowiska i zostać ambasadorem rosyjskim w Rzymie.** Słychać nawet, że Stuermer **na wyższe polecenie wręczył już swoją dymisyę.** Następcą jego ma być podobno Kokowcew.

Milukow o sprawie polskiej.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Berlin, 28 września.

»Voss. Ztg.« donosi z Kopenhagi:

Milukow wypowiada w »National Tidende« swoje poglądy na sprawę polską. Wychodząc z założenia, że mocarstwa centralne poniosą klęskę — oświadcza Milukow, — **Polska otrzymać musi dostęp do morza za pośrednictwem polskich Prus zachodnich, aby przy pomocy polskiego Gdańska stworzyć sobie widoki na morzu Bałtyckiem.** Prusy wschodnie pozostałyby niemiecką enklawą.

Kwestya pokoju rozstrzygnie się na froncie. Milukow występuje przeciw t. z. granicom historycznym i oświadcza, że decydować w tej kwestyi powinny żywe granice językowe.

Rewolucya w Grecyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Haga, 28 września.

Dzienniki angielskie podają w telegramach, nadeszłych z Aten, interesujący opis wypadków, rozgrywających się obecnie w stolicy greckiej. **Mieszkańcy Aten podzielili się na dwa wrogie sobie obozy;** każdy z nich wyczekuje ataku przeciwnika. Z obawy przed jakiemiś zamachami wszyscy wybitniejsi politycy pozamykali **się w swych domach, silnie oszańcowanych i strzeżonych przez oddziały ich zwolenników.** Oddziały te dochodzą do 100 ludzi i tworzą załogę poszczególnych domów i will. Załoga ateńska, która pozostała wierna królowi, stoi dzień i noc pod bronią. Z polecenia króla zamieniono Tatoi w formalny obóz oszańcowany.

Wieczorami przeciągają silne patrole wojskowe przez wszystkie ulice, zapełnione wzburzonymi tłumami. Zwolennicy Venizelosa rozlepiają po murach rozmaite odezwy, które żołnierze natychmiast zrywają.

Haga, 28 września.

Biuro Reutera ogłasza doniesienia dzienników londyńskich, wedle których **ruch rewolucyjny w Grecyi, z wyjątkiem Aten, czyni dalej postępy.** Powstanie na Krecie przybrało już wielkie rozmiary. Sądzą, że przybycie Venizelosa zachęci do wystąpienia wszystkich opierających się dotąd ruchowi rewolucyjnemu.

Sposób, w jaki Venizelos wyjechał z Aten na Kretę, by następnie udać się stamtąd do Salonik, dowodzi, że **obecnie między królem Konstantynem a Venizelosem wybuchła otwarta walka,** której Venizelos dotąd unikał.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 28 września.

»Daily Telegraph« donosi z Aten:

Kontrtorpedowiec »Lonchi« odłączył się od floty i przyłączył się do nacyonalistów. Komendant garnizonu greckiego na Korfu i wielu oficerów odjechało do Salonik.

Szef sztabu greckiego.

Londyn, 28 września.

Biuro Reutera donosi z Aten:

Wiadomość o ustąpieniu szefa sztabu generalnego Moschopulosa jest przedwczesną.

Pismo cara do króla greckiego.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Karlsruhe, 28 września.

Dzienniki szwajcarskie donoszą:

Wedle doniesienia »Utra Rossii« car wystosował do króla greckiego własnoręczne pismo, w którem oświadcza, **że Rosya nie pragnie abdykacyi króla i sprzeciwi się zamienieniu Grecyi** w republikę.

Narady w Atenach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 28 września.

Agencya Havasa donosi z Aten:

Król przybył przed południem do pałacu królewskiego i natychmiast powołał prezydenta ministrów i ministra marynarki, z którymi odbył długą naradę, poczem przyjął ministra spraw zagranicznych. Na wieczór została zwołana rada ministrów.

Paryż, 28 września.

Agencya Havasa donosi z Aten:

Stronnictwo Gunarisa zebrało się pod przewodnictwem Gunarisa na naradę, celem zbadania położenia, wywołanego wyjazdem Venizelosa. Powzięte przez stronnictwo uchwały nie zostaną ogłoszone.

Wichrzenia Venizelosa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 28 września.

Dzienniki włoskie donoszą z Aten, że Venizelosowi towarzyszy szereg wyższych oficerów i admirałowie Kondurjotis i Miaulis. Admirałowie posiadają w kołach marynarki wielkie poważanie. Venizelos zamierza zorganizować na Krecie siłę zbrojną i w tym celu wydać proklamacyę, która prawdopodobnie nie będzie miała jeszcze charakteru separatystycznego, lecz po raz ostatni odwoła się do jedności całej Grecyi na rzecz interwencyi wojennej. Venizelos, jak słychać, w danym wypadku powoła do Salonik rozwiązaną w czerwcu r. 1915 Izbę deputowanych i z Izby tej utworzy nowy gabinet, który ma czwórprzymierzu wypowiedzieć wojnę. — Ludność w Atenach zachowuje się spokojnie.

Król Konstantyn miał oddalić 27 ludzi z straży przybocznej, liczącej 45 ludzi.

Położenie w Sybinie.

Budapeszt, 28 września.

»Az Est« donosi z Koloszvaru:

Miasto Sybin (Hermanstadt) leży w pośrodku między obu frontami. Od czasu do czasu pojawiają się w mieście obustronne patrole, które wzajemnie się ostrzeliwują. W dniach 19, 20 i 21 bm. artylerya rumuńska ostrzeliwała miasto 17-centymetrowymi szrapnelami, które jednak nie wyrządziły większych szkód.

Śmierć lotnika Wintgensa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Minden, 28 września.

»Mindener Zeitung« donosi:

Wczoraj rano po zaciętej walce powietrznej padł w starciu ze znaczną nieprzyjacielską przemocą, porucznik lotniczy Wintgens. Padł on wraz z swym przyjacielem Hoehndorfem za zadanie ochraniania niemieckiej eskadry przy wykonywaniu ciężkiego zadania. Stosownie do życzenia poległego zostaną zwłoki pogrzebane w kraju nieprzyjacielskim w miejscu, gdzie lotnik znalazł śmierć za ojczyznę.

Bitwa nad Somme.

Berlin, 28 września.

O bitwie, szalejącej nad Somme, donosi korespondent »Liberté«:

Ostatni atak wojsk francusko-angielskich przygotowany był straszliwym ogniem artyleryi, która osiągnęła fantastyczną już wprost gwałtowność i trwała przez 72 godzin z rzędu. Wytrzymać to piekło przechodzi moralne i psychiczne siły człowieka. Opisanie tego, co Niemcy w tych trzech okropnych dniach musieli wytrzymać, jest niemożliwe, na to nie zdobędzie się żadne pióro. Huk dział był tak straszliwy, **że ziemia drżała w oddaleniu 30 kilometrów od frontu.**

Komunikat francuski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 28 września.

Wczorajsze sprawozdanie wojskowe donosi:

Bitwę nad Somme kontynuowano wczoraj ze skutkiem. Na północ od Somme zwiększyli Francuzi wczorajszy sukces w znacznym rozmiarze. Zajęliśmy wieś Fregicourt i zdobyli część Combles, leżącą na wschód i południe od linii kolejowej, zaś Anglicy oczyścili z nieprzyjaciela część północno-zachodnią Combles. — Wkrótce potem dostała się cała wieś w nasze ręce. Zabrany tam łup jest znaczny. Wczoraj po południu opanowały nasze wojska mały lasek na północ od Fregicourt i większą część silnie obwarowanego terytoryum między tym laskiem a zachodnią wysuniętą częścią lasku w St. Vast. Liczba wziętych przez Francuzów od wczoraj jeńców dosięgła obecnie cyfry 1.200. — Zdobyto około 30 karabinów maszynowych.

Komunikat angielski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 28 września.

Sprawozdanie wojskowe z dnia 26 bm.:

Popołudniowe wczorajsze operacye były pod każdym względem uwieńczone sukcesem. Dotąd naliczono przeszło 1.500 jeńców, oraz zdobyto wiele materyału wojennego.

Hiszpania w sprawie Gibraltaru.

Rotterdam, 28 września.

Dzienniki angielskie donoszą z Madrytu:

Ambasador angielski w Madrycie ma poczynić u rządu hiszpańskiego przedstawienia z powodu agitacyi hiszpańskiej w sprawie Gibraltaru i z powodu zarządzeń, poczynionych przez Hiszpanię na granicy portugalskiej.

Walki o Szelwów.

Korespondent wojenny „Vossische Zeitung" donosi z frontu pod Szelwowem:

Z uporu, z jakim Rosyanie we wciąż wznawiwanych daremnych szturmach zdobyć chcieli trzy wzgórza koło Szelwowa, oraz wieś samą, coraz jaśniejszem się staje, że na razie zaniechali oni swoich zamiarów zdobywczych na Kowel i usiłują przebić się dalej na południe ku Włodzimierzowi Wołyńskiemu do linii kolei: Kowel—Sokal. Po ciężkich nadzwyczajnie, w straty obfitych, kleskach dnia 16 września, w przestrzeni pomiędzy Pustomytami a Zaturcami, widziało się kierownictwo wojsk rosyjskich zniewolonem udzielić wyczerpanym wojskom, dla uporządkowania i przegrupowania wyniszczonych oddziałów, dwudniowego odpoczynku i pochować przez ten czas góry trupów, zaległające lasy i doliny przed naszym frontem bojowym. Równocześnie przygotowywali dla jednolitego uderzenia nowy atak na froncie, szerokim na jakich 20 kilometrów, pomiędzy wsią Pustomytami, znajdującą się w ręku rosyjskim, a Szelwowem, będącym w naszem posiadaniu.

Teren walki przedstawia głęboką kotlinę z niewielu panującemi nad nią wzgórzami, poprzerzynany gęstemi lasami i pasami niedostępnych bagien. Przykry system rzeczny stawia tu same przeszkody zarówno obrońcom, jak atakującemu. Luga, poboczna Bugu, wpadająca do niego, jako potężny strumień na południe od Włodzimierza Wołyńskiego pod Zarzeczem, obejmuje dwoma ramionami przestrzeń poza frontem pod Świniuchami i Szelwowem i koło wsi Łokacze wysyła trzecie ramię, płynące od Pawłowicz w południowo-wschodnim kierunku. Trudności terenu nawet w razie udanego przedarcia się wojsk rosyjskich uniemożliwiają szybki pochód na Włodzimierz Wołyński. Z wypowiedzi jeńców wynika, że Rosyanie za wszelką cenę teraz przedostać się chcieli do Włodzimierza Wołyńskiego. Obiecano dywizyi atakującej, że później odesłana zostanie bezzwłocznie do Odessy na wypoczynek. Zdaje się jednak, że słuszność ma jeniec rosyjski, który powiedział: Prędzej będą Niemcy w Kijowie, niż Rosyanie we Włodzimierzu Wołyńskim.

Dnia 19 września otwarto na cały front generała Marwitza żywy ogień artyleryjski, który w ciągu przedpołudnia podniesiony został do najwyższej gwałtowności i chwilowo stawał się jeszcze gwałtowniejszy, aniżeli przygotowania artyleryjskie pamiętnego dnia 16 września. Tylko na nielicznych odcinkach próbował nieprzyjaciel wyjść z rowów. Artylerya austryacka i niemiecka tak były kierowane świetnie, że atak w godzinach przedpołudniowych nigdzie się nie zdołał rozwinąć. W okolicy Szelwowa zauważono, że artylerya rosyjska wielokrotnie strzelała na własne rowy, by piechotę wypędzić do szturmu. Dopiero po poważnem, silnem przygotowaniu artyleryjskiem wypadły rosyjskie wojska gwardyjskie i bataliony strzelców do szturmu, który skoncentrował się zwłaszcza na las, wystawający w kształcie trzech palców na wschód pod Wojninem, wsią w połowie linii pomiędzy Świniuchami a Szelwowem. Nigdzie nie zdołał nieprzyjaciel przedrzeć się do naszych rowów. Atak odparto zupełnie. Wobec bardzo silnej działalności naszego ognia artylerzyckiego znowu przypuszczać trzeba wielkie straty rosyjskie.

Zachowanie się nieprzyjaciela dnia 19 września okazało sie nadzwyczajnie silnym atakiem artyleryjskim, z którym atak piechoty w żadnym nie stał stosunku. To też każdej chwili należało się spodziewać nowych szturmów piechoty. Już o świcie dnia 20 września o godzinie pół do piątej rozpoczął się ponownie najgwałtowniejszy ogień artylerzycki i w gęstych falach wypadły wkrótce stojące w pogotowiu wojska. Udało im się wedrzeć do wsi Szelwowa. Pułkownik rosyjskiego pułku, pędzącego do szturmu, walczył o własną wieś, leżącą przeważnie w gruzach. Natychmiast poprowadzony niemiecki kontratak wyrzucił Rosyan z powrotem, przywodząc nam 256 jeńców, w tem jednego oficera, nadto jeden karabin maszynowy i dwie proce minowe.

Polska Rada narodowa w Ameryce do prez. Wilsona.

„Nowy Kuryer Litewski", wychodzący w Ameryce donosi: Z okazyi przemówienia prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej Wilsona na kongresie Ligi Pokoju w Waszyngtonie, wysłał zarząd Polskiej Rady Narodowej w Ameryce do prezydenta Wilsona telegram następującej treści:

Wasza Ekscelencyo! W przemówieniu Pańskiem do Ligi wyraziłeś się Pan, iż jesteś skłonny do działania, jako pośrednik w podaniu inicyatywy do akcyi pokojowej wśród narodów obecnie w wojnie będących. Zaznaczyłeś Pan przytem, że w przyszłości narody rządzić się muszą podług tych samych wzniosłych praw i kodeksu honorowego, jakiego wymagamy od poszczególnych jednostek. Zaznaczyłeś Pan ponownie, iż mniejsze państwa mają prawo do takiego samego poszanowania niepodległości i terytoryalnej nienaruszalności, jakiego oczekują i domagają się dla siebie wielkie mocarstwa. Obecnie jest Polska jednym z takich mniejszych narodów, dążących do niepodległości, jej żywotność znana, jej kultura i zdolność również.

Wspomnij Pan, iż Tomasz Campbell był założycielem Towarzystwa przyjaciół Polski w Londynie, którego celem była propaganda sprawy polskiej w Anglii, a nadto wspieranie wydatne mnogich polskich wygnańców, wypędzonych z ojczyzny. Wstąpiłeś Pan w jego ślady, mówiąc ze strony Ameryki w sprawie mniejszych narodowości, w sprawie Polski. A kiedy Pan przemawiasz, cały świat słucha, bo Ameryka — jak nasz pisarz Sienkiewicz powiada słusznie — jest sumieniem świata.

Polska Rada Narodowa w Ameryce pragnie niniejszem wyrazić Ci Panie Prezydencie głęboką wdzięczność i zobowiązanie Panu, wielki przyjacielu Polski w kraju tutejszym. Polacy są przekonani, iż Pan, jako pośrednik w pracy około przyszłego kongresu pokojowego, będziesz przemawiał w interesie ludzkości i żądał, by wymierzono sprawiedliwość Polsce, nagrodzono jej wyrządzone krzywdy, dano jej wolność i niepodległość i zabezpieczono jej idee narodowe.

Polska Rada Narodowa w Ameryce.

St. Adamkiewicz, prezes; *K. Wachtel*, sekretarz; *Z. Skibiński*, redaktor.

Jan Pietrzycki.

Rota.

Oto nas, Boże, pasuj na rycerzy
I piersi naszej daj z ognia pancerze!
A kędy krwawa twa burza uderzy,
Tam będzie nasze z tą burzą przymierze —
Bośmy się w szaty płomienne szermierzy
Odziali, jako anielscy rycerze,
Co szli szkarłatem chmur twoich owiani,
Z pożaru walki do słońca przystani...

Palące ognie twych gromów i znoju
Daj nam, jak onym walczącym aniołom,
Gdyś regimenty szykował do boju
I gwiazdy krwawe zapalał ich czołom,
A na obozowym, rycerskim postoju
Wawrzyn bojowym ich składał mozołem.
Niechaj nas porwie moc twoja! Niech wskrzesznie
Czyn, w naszych dłoniach poczęty boleśnie!

Rzuć nam twój wicher huczący do dłoni,
Aby rozgorzał w nim pożar i siła.
Z błyskawicami niech będzie w pogoni,
Które przez chmury twa ręka rzuciła —
Niech, jako płomień, przygarnie się do niej,
Aby ognistą osłoną mu była
I znakiem krwawym, za którym powstanie
Duch, gdy go wezwie twych gromów wołanie!

Od Wydawnictwa.

Z powodu nieustannie wzrastających cen papieru i wszystkich artykułów drukarskich, zmuszeni jesteśmy

od 1 października b. r.

podwyższyć cenę prenumeraty »Nowej Reformy«

o 30 hal. na miesiąc.

W tym samym stosunku podwyższamy prenumeratę zarówno w Krakowie, jak w kraju i zagranicą.

Obecnie więc miesięczna prenumerata w Krakowie wynosić będzie **3 korony, kwartalna 9 koron.** Za odnoszenie do domu, jak dotąd dopłaca się 60 hal. W Austro-Węgrzech prenumerata miesięczna wynosić będzie 3 kor. 60 hal., kwartalnie 10 kor. 80 hal.

Cena oddzielnie sprzedawanych numerów pozostaje niezmieniona.

Prenumeratorów, którzy za kwartał przyszły wnieśli już przedpłatę, upraszamy o jej uzupełnienie wedle nieznacznego, w obecnych stosunkach nieodzownego, podwyższenia.

Wydawnictwo »Nowej Reformy«.

Kronika.

Kraków, 28 września.

Konferencye namiestników w Wiedniu. W ubiegły poniedziałek odbyła się w gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych konferencya namiestników wszystkich krajów koronnych austryackich. W naradzie tej brali także udział referenci fachowi rządów krajowych, członkowie międzyministeryalnej komisyi aprowizacyjnej, przedstawiciele ministerstwa wojny i zarządu wojskowego. W dyskusyi tej między innemi domagano się, aby kupcy nie zamykali wcześniej sklepów, lecz sprzedawli zawsze towar tak długo, jak długo zapas starczy. Dalej domagano się możliwie najszerszej decentralizacyi handlu, oraz omawiano kwestyę przenośnych sklepów, umieszczonych na wozach.

W obradach tych brał także udział namiestnik Galicyi, bar. Diller, którego sprawozdanie o położeniu kraju pod względem aprowizacyjnym dało obraz rzeczywistego trudnego położenia zniszczonego wojną kraju, potrzebującego szczególnej opieki także pod względem wyżywienia ludności i ochrony przed drożyzną. Interesy Galicyi doznały przychylnego uwzględnienia, szczególnie w dziedzinie wywozu.

Po konferencyach namiestników odbyła się narada referentów specyalnych namiestnictwa z delegatem krakowskim Centrali handlowej. Delegat otrzymał z austryackiej Centrali zakupu zapewnienie co do kontyngentu dla Galicyi i Krakowa z krajów neutralnych ryb morskich i śledzi wszelkiego rodzaju, które w dni postne będą bardzo dobrem pożywieniem. Ryby będą przychodzić bardzo szybko wprost z portów handlowych w stanie świeżym.

Zniesienie sądów i urzędów podatkowych. Jak się z dobrego źródła dowiadujemy, toczą się już od dłuższego czasu w łonie rządu centralnego rokowania i narady między poszczególnemi ministerstwami w sprawie zniesienia, ze względów oszczędnościowych, w Galicyi zachodniej, pewnej liczby sądów powiatowych i obwodowych, a nadto kilkunastu, podobno 15, urzędów podatkowych. Równocześnie zasięgają ministerstwa opinii kierowniczych władz sądowych i skarbowych w Galicyi zachodniej w powyższych sprawach, mających pierwszorzędne dla nas znaczenie.

Kraków — inwalidom. Wczoraj po południu w magistracie krakowskim pod przewodnictwem p. prezydentowej Juliuszowej Leowej odbyło się posiedzenie komitetu zbiórki, jaka się odbędzie w dniach 1 i 4 października b. r. na ulicach i placach naszego miasta na cele opieki nad inwalidami wojennymi zarówno armii regularnej, jak Legionów polskich. Prócz licznego grona pań, w zebraniu wzięli nadto udział imieniem krajowej komisyi opieki nad inwalidami pp.: generał Truszkowski, wiceprezydent Rolle i radca miejski Witold Ostrowski.

Obrady zagaił generał Truszkowski, przedstawiając cele wojennej opieki nad galicyjskimi inwalidami, oraz ważność tej najbardziej aktualnej dzisiaj zbiórki. Ponieważ wydatki na powyższe cele są bardzo znaczne, przeto mowca wzywał do energicznej akcyi i do ofiarności.

W dalszym ciągu zebrania przybyłe panie omówiły i ustaliły szczegóły zbiórki, oraz porozumiały się w sprawie stolików, których wykaz będzie dzisiaj ogłoszony. Przy zbiórkach sprzedawane będą odznaki z napisem: »Kraków — inwalidom«.

Inwalidzi poszukujący zajęcia. W miejskim urzędzie opieki socyalnej nad inwalidami w Krakowie pl. WW. Świętych nr 1, II p., zgłosiło się wielu inwalidów, poszukujących stróżostwa. Wobec tego urząd zwraca się do pp. właścicieli i administratorów realności w Krakowie, by w razie zapotrzebowania dozorców domu zwracali się o pośrednictwo do tego urzędu.

Miejskie kuchnie obywatelskie w Krakowie. Jak wiadomo, magistrat krakowski rozpisał ankietę celem zebrania w przybliżeniu szczegółów, ile osób zechce korzystać z miejskich kuchni obywatelskich w naszem mieście. Ankieta wydała bardzo ciekawy i charakterystyczny rezultat, zgłosiło się mianowicie 3.335 rodzin z gotowością pobierania 9.830 obiadów i 4.147 kolacyj. Cyfry te najlepiej świadczą o potrzebie kuchni obywatelskich w Krakowie, a liczba korzystających z tych kuchni osób niewątpliwie się zwiększy, skoro tylko przedsiębiorstwa będą prowadzone należycie.

Frekwencya w uniwersytecie krakowskim w letniem półroczu 1916 roku według sprawozdania ministerstwa oświaty przedstawiała się następująco:

Liczba zapisanych słuchaczów i słuchaczek wynosiła ogółem 1.281. Na wydziale teologicznym było zapisanych 83 zwyczajnych i 5 nadzwyczajnych słuchaczów. Wydział prawny liczył 441 zwyczajnych i 1 nadzwyczajnego słuchacza. Na wydziale lekarskim było zapisanych 288 słuchaczów i słuchaczek, w tem 205 słuchaczów i 79 słuchaczek zwyczajnych, 1 nadzwyczajny i trzech hospitantki.

Najliczniejszy był, jak zwykle, wydział filozoficzny, liczył bowiem ogółem 463 słuchaczów i słuchaczek, mianowicie 186 słuchaczów i 178 słuchaczek zwyczajnych, 65 słuchaczów i 34 słuchaczki nadzwyczajne, a nadto pięć hospitantek.

Lwowski uniwersytet liczył w tym czasie 1.174 słuchaczów i słuchaczek.

Posady nauczycielskie w szkołach T. S. L. Zarząd główny T. S. L. ma do obsadzenia pięć posad nauczycielskich w Morawskiej Ostrawie, Hermanicach i Maryańskich Górach. Do płac krajowych dopłaca T. S. L. 500 K dla sił z egzaminem kwalifikacyjnym, 600 K dla sił z egzaminem wydziałowym. Reflektować na te posady mogą tylko ci, którzy mają posady w kraju, pierwszeństwo mają nauczyciele z powiatów wschodnich. Rada szkolna krajowa udzieli mianowanym nauczycielom (nauczycielkom) płatnego urlopu na rok szkolny 1916/17.

„Przed ślubem". W sobotę występuje teatr im. Juliusza Słowackiego z interesującą premierą; będzie nią świetna komedya Kazimierza Zalewskiego pt. „Przed ślubem". Klasyczna już obecnie sztuka pojawiła się na afiszu przed 40 laty w Warszawie i jako utwór nieznanego autora, naówczas ucznia Szkoły Głównej, zdobyła sobie od razu olbrzymi sukces, będąc rewelacyą w teatrze, a poniekąd i literaturze teatralnej. W całej późniejszej karyerze Zalewskiego, bogatej w tyle wybitnych utworów, pozostała komedya „Przed ślubem" jako trwały dorobek. Obecnie przypada na nią niejako pora jubileuszowa, to też teatr nasz występuje z przedstawieniem poniekąd uroczystem, wystawiając ię sztukę z całym pietyzmem. Nowa oprawa sceniczna i kostyumy odtworzą gust epoki 1870—75 i to możliwie we wszystkich szczegółach. Przygotowania do sztuki trwają już od 4 tygodni, a ważniejsze role obsadzone są najwybitniejszymi z naszych artystów. Dzisiaj po przerwie z powodu choroby p. Solskiej-Grosserowej „Lekkomyślna siostra" Włodzimierza Perzyńskiego. Jutro powtórzenie „Jesiennego ptaka" (Maman Colibri) z p. Konstancyą Bednarzewską w roli tytułowej. Doskonała sztuka H. Bataille'a zdobyła sobie u nas trwałe powodzenie.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj wystawia scena ludowa historyczną sztukę Józefa Szujskiego „Halszkę z Ostroga". Wspaniały dramat klasyczny, pamiętny wystawieniem w Krakowie w roku 1861 za ówczesnej dyrekcyi Pfeiffera i później w jednym fragmencie przez śp. Pawlikowskiego w r. 1894, będzie dla teatru ludowego ważnym nabytkiem jako sztuka interesująca i pouczająca. Główne role grają pp. Olska, Tunowicz, Horowiczowa, oraz panowie Frączkowski, Nowakowski, Boehlke, Czarnowski, Helleński, Grolicki i Biesiadecki.

Jutro melodyjna „Księżniczka czardasza" E. Kalmana. W sobotę po południu pierwsze przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach zniżonych — wystawieni będą „Zbójcy" Fryderyka Schillera.

Eryk Schmedes w Krakowie. W niedługim czasie wystąpi w Krakowie sławny śpiewak duński, bohaterski tenor opery nadwornej w Wiedniu, Eryk Schmedes. — Znakomity artysta, jeden z najwybitniejszych Wagnerzystów obecnej doby, na program swego koncertu w Krakowie wybrał najcelniejsze partye swego bogatego repertoaru, oraz ludowe pieśni duńskie, które rozpowszechnił w Europie, a przez mistrzowskie ich wykonanie przysporzył sobie sławy.

Ognisko nauczycielskie urządza podobnie jak w roku ubiegłym kurs nauki gry na skrzypcach dla młodzieży. Nauka rozpocznie się w pierwszych dniach października i odbywać się będzie dwa razy tygodniowo w godzinach popołudniowych. Opłata miesięczna wynosi 4 K; wpisy przyjmuje się w godzinach między 6—7 wieczorem w lokalu Ogniska, Rynek gł. 29, II p.

Towarzystwo numizmatyczne w Krakowie odbędzie zebranie członków Towarzystwa w piątek, dnia 29 b. m., o godzinie 6 wieczorem w hotelu Francuskim. Mówić będzie p. Leonard Lepszy na temat dzieła Kopery i Cerchy: »Giovanni Cini«.

Dowóz artykułów żywności do Krakowa. Magistrat miasta Krakowa komunikuje: Starostwo w Bochni reskryptem z dnia 12 b. m. wskutek zażalenia starostwa w Krakowie, że zarząd stacyi kolejowej w Kłaju nie pozwala kobietom wiejskim na wywóz artykułów żywności do Krakowa, zawiadomiło, iż z wyjątkiem zboża, roślin strączkowych i wyrobów młynarskich, następnie cukru, kawy, a obecnie i tłuszczów, inne artykuły codziennego spożycia w obrębie Galicyi nie podlegają żadnym ograniczeniom w obrocie.

Spekulacya świecami parafinowemi. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie przedłożyła ministerstwu handlu sprawozdanie o obecnym poziomie cen w obrocie świecami parafinowemi. Świece parafinowe, artykuł koniecznej potrzeby szerokich warstw ludności, stały się w ostatnich czasach przedmiotem ożywionej spekulacyi i nadmiernych cen. Przyczyny tego zjawiska szukać należy głównie w wygórowanych cenach tego produktu przy eksporcie do Niemiec, Królestwa polskiego itd., nadto w spekulacyi przy obrocie parafiną.

Sprzedaż parafiny zjednoczoną została w spółce „Petrodukt" w Wiedniu, zostającej pod nadzorem ministerstwa handlu. Jest ona organem zjednoczonych rafineryj austryackich dla zużytkowania produktów ubocznych i sprzedawać ma parafinę wprost wytwórcom świec po cenach 160—175 K za 100 kg. stosownie do relacyi. Mimo tego uregulowania znaczne stosunkowo ilości parafiny pojawiają się na targu w wolnym obrocie, osiągając poziom znacznie wyższy, gdyż około 300—350 K za 100 kg.

Koszta produkcyi świec, wynoszące normalnie około 20 K za 100 kg, wzrosły w okresie wojennym do 50 względnie do 60 K, tak, iż własna cena wytwórców obracać się powinna około 235, względnie z zyskiem około 250 K za 100 kg. Określone wyżej spekulacye powodują, że świece parafinowe sprzedawane są dzisiaj po cenach sięgających, a czasom przewyższających 500 K za 100 kg. W obrocie detalicznym dojść miała cena do 6 K za 1 kg i wyżej.

Celem ochrony szerokich warstw konsumentów, używających świec parafinowych jako taniego środka do oświetlenia, zaproponowała Izba ustanowienie cen maksymalnych na parafinę i świece parafinowe według wzoru cen maksymalnych dla nafty i produktów naftowych. W tym wypadku miałby rząd ustanowić jednolitą cenę sprzedażną dla parafiny, sprzedawanej przez rafinerye wprost wytwórcom świec; druga stawka miałaby obejmować cenę świec sprzedanych przez fabrykantów świec; stałe dodatki miałyby dalej normować zysk grosistów oraz detailistów przy sprzedaży świec.

Odpowiedź ministerstwa handlu ogłosi Izba po ukończeniu wdrożonej akcyi.

O nowy sklep spożywczy w Krakowie. W dniu 22 bm. odbyło się w Czytelni Polskiego Związku Niewiast Katolickich zebranie w sprawie sklepu spożywczego. Ponieważ zebrana kwota okazała się za szczupła do otwarcia sklepu, postanowiono na razie wstrzymać się z założeniem tej kooperatywy, a natomiast za kwotę złożoną przez członków Związku uchwalono zakupić niektóre towary i odsprzedawać je członkom. Tym sposobem przez obrót gotówki zwiększy się dotychczasowy kapitał i umożliwi w przyszłości założenie sklepu. Dotychczasowe conto pozostaje w dalszym ciągu otwarte w Banku krajowym, ale na razie tylko dla członków Pol. Związku Niewiast Katolickich. Te osoby zatem, które złożyły wkładkę na sklep spożywczy, a członkami powyższego Związku nie są, mogą wkładki odebrać.

Bliższych informacyi udziela sekretarka Związku pani Sikorska w Czytelni przy ul. Szczepańskiej 5, we wtorki i soboty od 4—5, lub listownie: hr. Wodzicka, prezesowa Związku, Krupnicza 18, telefon 304.

Kary za przekraczanie przepisów porządkowych i sanitarnych. Od dnia 7 lipca do dnia wczorajszego ukarano grzywnami w inspekcyi dyrekcyi policyi krakowskiej przy ulicy Zacisze 1.020 osób za przekraczanie przepisów sanitarnych i porządkowych w mieście. Również bardzo znaczna liczba osób została ukarana grzywnami w inspekcyach policyjnych innych dzielnic Wielkiego Krakowa.

Z kraju.

Chrzanów, 24 września. (Pożegnanie nauczycielki). Staraniem grona nauczycielskiego szkoły 6-klasowej żeńskiej imienia Konopnickiej odbył się tu dzisiaj uroczysty akt pożegnania długoletniej kierowniczki tej szkoły, p. Tekli Borowieckiej, która po 40 latach pracy nauczycielskiej, i to w samym Chrzanowie, przeniosła się w dobrze zasłużony stan spoczynku. Obszerną, pięknie udekorowaną salę »Sokoła« zapełniła młodzież szkolna, nauczycielstwo miejscowe i z powiatu, oraz bardzo liczna publiczność, wśród której zauważyliśmy inspektora szkolnego A. Zontka z rodziną, księdza proboszcza Kamińskiego, burmistrza Grzelewskiego, dyrektora gimnazyum realnego W. Krajewskiego, dra K. Smolenia i wiele innych osób z inteligencyi. Po wprowadzeniu jubilatki do sali i powitaniu jej piękną kantatą, pożegnalne przemówienie wygłosiła jedna z uczenic, poczem przemawiali: p. Papuzińska imieniem grona nauczycielskiego, dyrektorka A. Dietrich imieniem kierowniczek, ksiądz proboszcz Kamiński imieniem parafian, burmistrz Grzelewski imieniem Rady miejskiej i Rady szkolnej miejscowej, dyrektor Rapkiewicz imieniem »Ogniska nauczycielskiego«, oraz St. Polaczek z Krzeszowic imieniem Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego i »starych przyjaciół jubilatki«. Wzruszona emerytka, dziękując wszem wobec i każdemu z osobna za słowa uznania, zaznaczyła w pięknem porównaniu, że, jak na ciernistej gałązce głogu rozwija się kwiat, tak i na jej ciernistej drodze nauczycielskiego żywota — wykwitła róża w postaci dzisiejszego dnia. W dalszym programie uroczystości dziatwa szkolna odegrała obrazek Jadwigi z Łobzowa »Tobie Polsko« pod kierunkiem nauczycielki p. Wiśniewskiej.

Tarnów, 24 września. (Kwestya piwna). Miasto nasze, podobnie, jak Kraków, ma swoją kwestyę piwną. Pomijamy ceny piwa bezpośrednio po inwazyi, a zwłaszcza piwa pilzneńskiego, które często stały w odwrotnym stosunku do jego jakości, jednakowoż nie można pominąć milczeniem cen obecnych, które są wprost horendalne. Rozporzą-

Polski styl.

(Stefan Szyller. „Czy mamy polską architekturę"? Warszawa. 1916. Wydanie Koła architektów warszawskich).

Książkę p. Szyllera witamy, jako nowe, ważne ogniwo odradzającej się w ostatnich latach naszej historyi sztuki. P. Szyller miał tyle tężyzny umysłowej, że o sztuce polskiej nie myślał mózgiem Bodego, że wzgardził informacyami, jakie o naszej architekturze dają nam pp. Kothe, Neuwirth i Dehio, ale sięgnął po informacye do źródeł rodzimych. W ten sposób powstało wysoce oryginalne i bardzo ważne dzieło.

Ostatnim wnioskiem cennej książki jest twierdzenie i udowodnienie, że my od najdawniejszych lat, aż po nowożytne czasy, mieliśmy własny styl w architekturze. Wspiera się p. Szyller na działalności znakomitego Łuszczkiewicza, podnosi niespożyte zasługi Zubrzyckiego, zgromadzony przez nich naukowy i zabytkowy dorobek znacznie swemi zdobyczami pomnaża, przekonywując słowem i rysunkiem, że mamy pełne prawo wskazać w skarbcu europejskiej sztuki na nasz własny w polskim stylu wykonany architektoniczny dorobek. — A więc posiadamy nasz własny gotyk. Wydałoby się, że ta kwestya jest pogrzebana, wszak niedawno śmiechem i urągowiskiem powitano twierdzenie, że istnieje odrębny styl wiślano-bałtycki. P. Szyller wykazuje, że chodziło tu nie o rzecz, lecz o formę; mniejsza o to, jak ten styl zwać, wolno go zwać stylem krakowskim, wiślanym, lub bałtyckim, musi się jednak uznać, że był on polskim, takim go też p. Szyller zowie; szanowna zaś opozycya, której Zubrzyckiego nie przekonała, lecz przekrzyczała, będzie mieć w granitowych, logicznych i rysunkowych dowodach Szyllera orzech nie do zgryzienia. Podobnież ma się rzecz z renesansem. Że jest on inwencyą włoską, to nie ulega wątpliwości, że jednak w ten styl włoski, polski robotnik wprowadził nasze motywy, jest tak oczywistem, że mamy pełne prawo żądać oddzielenia nas od całokształtu włoskiego, mamy pełne prawo żądać, żeby tak, jak istnieje renesans francuski, lub angielski, istniał w nomenklaturze historyograficznej renesans polski. Pokazuje nam autor ogromne wpływy polskiego ludowego ciesielstwa na odrzwia wawelskie, widzi kołki zakopańskie, rąbane w wawelskiej strukturze, krakowiaczki, które koronują górne kolumny podworca królewskiego, podnosi niesłychaną ich urodę i olbrzymią, samodzielną polską sztukę, widząc, że takich wspaniałych nadproży, jak wawelskie, zachód nie posiada, tak, jak nie posiada świat cały takiej »pieśni nad pieśniami«, jaką jest korona krakowskiej Maryackiej wieży. Nie silimy się zresztą wcale na podanie treści książki p. Szyllera; zasługuje ona na to, żeby ją czytelnik sam przeczytał, bo gdyby podać wszystko, co w tej książce jest ważnego, pokaźną broszurę napisaćby trzeba.

Ma ta książka braki — nie żądza krytyki, ale przeciwnie, szacunek dla niej wyznać nam to każe. Każe nam to wyznać dlatego, bo wierzymy, że książka ta nie jest ostatniem p. Szyllera dziełem, ani słowem, że on tem miłem dla nas słowem szerzej kiedyś, a jeszcze gruntowniej do nas przemówi. A trzeba będzie przemówić rozszerzając grunt historyczny i dając tło dziejowe. Nie o błędach historycznych tu mówimy. Rzecz pisał architekt, a nie historyk, wybaczyć mu więc można, że on naszego Mikołaja z Lubina zwie Mikołajem z Lüben, że twierdzi, jakoby kościół Maryacki dla niemieckich kolonistów budowano, że w nim po niemiecku kazano; są to wszystko stare bajki, bo kolonistami z roku 1257 byli Ślązacy, w ogromnej większości Czesi i Polacy, bo w kościele Maryackim są udowodnieni przez nas polscy kaznodzieje w latach: 1373, 1394, 1452, 1476, 1482, 1511, a więc prawda brzmi, że w krakowskiej świątyni kazania głoszono po polsku, a także po niemiecku. Nie żądamy od architekta samodzielnych historycznych badań, żądamy, żeby wskazane już zdobycze ze stanowiska architektonicznego objaśnił i skomentował. Wykazał Łuszczkiewicz, że za czasów Krzywoustego była w Płocku ogromna polska sztuka, że dzieła tej sztuki były »stylem narodu polskiego« — wykonane; czasy najnowsze przyniosły wieść o zdumiewających dziełach sztuki płockiej, któremi są niewątpliwie czara wrocławska, złoty krzyż wawelski, brama gnieźnieńska, biblia petersburska i t. d. — Tenże Łuszczkiewicz twierdzi, że romańskie kościoły nasze dzieli stylowa przepaść od takichże kościołów na zachodzie, źródło zaś niemieckie mówi nam, że właśnie podówczas buduje tum Św. Szczepana w Wiedniu Krakowianin Oktawian z Wolczy, ze swym uczniem Tobiaszem. Co za wspaniały materyał dla syntezy! Jedynie architekt może tę syntezę zbudować, on może powiedzieć, czy i co ma romańska część wiedeńskiego tumu wspólnego z budowlami Krzywoustego. on może zestawić wymienione i niewymienione zabytki i orzec, na czem polegał ten »mos gentis poloni«, o którym źródło mówi. W temże średniowieczu mamy ogromną architektoniczną kwestyę. — Jest nią: Parlerfrage. Wielki geniusz zbudował praską katedrę Św. Wita — podpisał się, że on z Polski pochodzi; kilka tomów, kilkadziesiąt rozpraw poświęcono, aby zaprzeczyć tej historycznej prawdzie; a w tej naszej kwestyi nasza nauka milczy, co gorsza, nasza architektura milczy, bo jeśli wymienimy felieton Tarczałowicza, to nim zaczęliśmy i skończyliśmy bibliografię polską w tej sprawie. Obcy zawyrokowali w tej sprawie, obcy rozwiązali to nasze tak olbrzymie pytanie, w rozwiązaniu zaś, jak zwykle, nie mieli racyi nieobecni, to jest... polscy architekci. Jakiż śliczny temat daje polskiemu architekcie kwestya genezy baldachimowych sarkofagów! Pisze n. p. p. Veitzsäcker monografię o grobie Św. Sebalda i on, nawet on — szukając genezy baldachimu, znajduje ją w Krakowie. Pociesza się oczywiście, że norymberscy artyści musieli przybyć do Krakowa i postawić baldachim nad Łokietkiem, Kazimierzem Wielkim, i t. p. Przypisać to należy tylko temu, że po dziś studya polskie w tej sprawie nie istnieją, że nikt nie zbadał stosunku baldachimu Kazimierzu Wielkiego do takiegoż narysowanego w »Żywocie Św. Jadwigi« Mikołaja z Lubina, do owych struktur nad grobami«, które stawia Kazimierz Wielki, z których się zrodziły: rysunek wiedeński 1488, sarkofag Kazimierza Jagiellona i mauzoleum Św. Sebalda w Norymberdze. — Zostawiamy to obcym, a co najwyżej stać nas na studenckie kompilacye, których przysięga się na obce »verba magistri«. A przecież to wszystkie tematy, to mowa o naszym stylu, to najważniejsze, najciężarniejsze zagadnienia tegoż stylu. One powinny były zająć naczelne karty w książce zatytułowanej: »Czy mamy polską architekturę?« Nie masz o tem ani słowa, to jednak zupełnie nie pomniejsza zasługi p. Szyllera. Z pełni przekonania nazywamy książkę jego gwiazdą zaranną w naszej architektonicznej, polskiej historyografii — a nikt nie żąda, aby od gwiazdy porannej było już jasno. Ale ta praca p. Szyllera zapowiada zejście słońca, my zaś już powyżej zapisaliśmy naszą wiarę, że rzecz omawiana nie jest ostatnim p. Szyllera czynem, ani słowem. W rozgorzeniu słońca prawdy o »polskiej architekturze« weźmie niewątpliwie ten autor czynny udział i powie nam ważne słowa. Czekamy na nie niecierpliwie.

Ludwik Stasiak

dzenie rządowe, ograniczające konsumcyę piwa, wywołało popłoch nawet u najbardziej flegmatycznych piwoszów. Tłoczono się po restauracyach, by swoje dwie bomby pilznera wypić, jak najprędzej, zwłaszcza, że piwo to było otwarte przez czas bardzo krótki. Pito je za marki, kupowane przy ladzie (inne piwa, jako galicyjskie, sprzedawane bez marek), a że przy tej sposobności nie obchodziło się bez komicznych epizodów, to tylko dla stwierdzenia zasady, że na sposób jest sposób. W tych jeszcze błogich czasach duże piwo pilzneńskie kosztowało 62 hal.

Spodziewana wiadomość o podniesieniu ceny piwa w Krakowie na 80 hal. za bombę podziałała, jak iskra elektryczna na tarnowskich restauratorów, którzy w lot podnieśli ceny, pomimo, że w piwnicach posiadali jeszcze stare zapasy. Jedni na 76 hal., drudzy na 90 hal. za dużą szklankę piwa. Podskoczyły również ceny piw krajowych, np. tarnowskiego, którego duża szklanka kosztuje „tylko" 64 halerze. Ceny te dowolne, wprost horendalne, nie stoją w żadnym stosunku do kosztów, stwierdzają tylko zasadę, ustaloną na wojnie, że publiczność polska, w tym wypadku tarnowska, jest potulną owcą, którą strzydz może każdy, kto posiada jaki taki monopol, czy koncesyę, zwłaszcza przy braku patentowanych i niepatentowanych obrońców. Skutek podrożenia piwa nie dał długo na siebie czekać. Publiczność zaczęła bojkotować restauracye w mniejszym lub większym stopniu. Prawdopodobnie życie rodzinne wzrośnie, dochody zaś restauratorów nieco schudną, z czego ci i tak niewiele sobie robią, gdyż nasze czynniki są pobłażliwe względem skalpowania żywcem konsumentów, a publiczność polska, względnie tarnowska została stworzona na to i bytuje nie do pozazdroszczenia po to, by kupcy i restauratorzy mogli z niej ciągnąć nadmierne zyski. Rozumiemy, że wszelkie towary i alkohole poszły w górę i to znacznie, lecz ceny obecne są niepomiernie wysokie, tak sobie według upodobania poszczególnych jednostek. Nasze władze, które w równej mierze powinny czuwać nad dobrem producentów, jak i konsumentów, powinny w tę sprawę wglądnąć i położyć tamę procederowi, który — krótko mówiąc — nie jest niczem innem, jak tylko zwykłym wyzyskiem.

Zakaz przewożenia gazet i listów za granicę. — Urzędowa „Gazeta Lwowska" ogłasza rozporządzenie namiestnika, zakazujące stanowczo przewożenia listów, pisemnych wiadomości i druków za granicę państwa z pominięciem zwyczajnej poczty (przemycania listów), tak samo jak zabierania z sobą pism przy podróżach poza granicę państwa z pominięciem przepisanej cenzury wojskowej.

Przekroczenia powyższego zakazu, o ile nie podpadają ściganiu według ustawy karnej, karane będą przez władze polityczne pierwszej instancyi, względnie dyrekcye policyi w Krakowie i we Lwowie grzywną od 2 do 200 K, lub aresztem od 6 godzin do 14 dni.

Zgon b. wiceprezydenta namiestnictwa galicyjskiego. W Wiedniu zmarł onegdaj były wiceprezydent galicyjskiego namiestnictwa, ś. p. Bogusław Szeligowski. Ś. p. Szeligowski dopiero w ubiegłym roku przeszedł w stan spoczynku.

Konkurs na stypendyum. Wydział Kasyna i Koła literacko-artystycznego we Lwowie ogłasza konkurs na dwa stypendya w kwocie 600 K rocznie na przeciąg lat trzech 1916/1919 z fundacyi ś. p. dra Józefa Kazimierza dwojga imion Malinowskiego. O stypendyum to ubiegać się mogą młodzi utalentowani artyści, względnie artystki, urodzeni w Galicyi lub w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, wyznania rzymsko-katolickiego, narodowości polskiej, którzy dali dowody szczególniejszego uzdolnienia i znakomitych postępów w sztuce, a chcieliby dla dalszego kształcenia się wyjechać za granicę. Podania o powyższe stypendyum należy wnosić do wydziału Kasyna i Koła literacko-artystycznego we Lwowie, ulica Akademicka l. 18, najpóźniej do dnia 15 października 1916 r.

Ze Świata.

Przenosiny wychodźców polskich z Chocenia. — Jak donosi korespondent wiedeński „Głosu Narodu", z początkiem września b. r. zarząd baraków w Choceniu wezwał wychodźców Polaków, zwłaszcza rodziny, liczące kilkoro dzieci, by się zgłaszali na ochotnika do wyjazdu do Styryi. Ci, którzy się zgłoszą, będą rozmieszczeni w domach prywatnych i otrzymają zasiłki pieniężne przewidziane dla uchodźców. Ochotników naturalnie nie brakło. W dniach 12 i 14 b. m. wysłano rzeczywiście około 520 osób do Gusswerk w Styryi. Gmina Gusswerk, leżąca głęboko w górach, a licząca około 1.100 mieszkańców, z pewnością nadaje się na pobyt letni dla ludzi majętnych, lecz nie na pobyt zimowy dla wychodźców wojennych. Brak bowiem odpowiednich ulokacyj, a aprowizacya natrafia na wielkie trudności, choćby z tego powodu, że wszystek towar idzie do pobliskiego miejsca odpustowego, Mariazel. Tych więc, którzy przybyli z baraków choceńskich do Gusswerk, spotkał srogi zawód.

„W Gusswerk rozlokowano swego czasu żydowskich wychodźców, których musiano potem wobec rozlicznych skarg na niedostateczność pomieszczenia wysłać na Morawy. I właśnie do tego samego Gusswerk, które na pobyt żydowskich wychodźców się nie nadawało, wysłano obecnie polskich wychodźców i to przeważnie rodziny obarczone gromadką dzieci. Jak się ci polscy przybysze w Gusswerk czują na duszy i ciele, tego dowodem, że wszyscy bez wyjątku woleliby raczej powrócić do baraków w Choceniu, byle tylko nie zimować w Gusswerk".

Fakt ten jest godny ubolewania i niewątpliwie władze wyższe, wobec których już poczyniono odpowiednie przedstawienia, zarządzą jego naprawienie. Wychodźcy polscy w Choceniu wszyscy ożywieni są chęcią opuszczenia tych baraków, lecz nie należy ich przenosić do miejsc o warunkach jeszcze gorszych od baraków choceńskich.

Wiadomości o jeńcach. Do Wiednia nadeszły w tych dniach, po dwuletniej przerwie, wiadomości od dra Torwalda Madsena, dyrektora państwowego instytutu serum z Kopenhagi, delegowanego duńskiego Czerwonego Krzyża, który miał zwiedzić obozy jeńców w europejskiej i azyatyckiej Rosyi. Dr Madsen nie szczędził trudu, ażeby porozumieć się ze wszystkimi tam znajdującymi się jeńcami austro-węgierskimi, a szczególniej z tymi, którzy byli pozbawieni wszelkiej wiadomości z ojczyzny, ułatwiając im osobiście komunikacyę. — Wziął on od jeńców ich fotografie wraz z podanymi adresami, celem oddania ich rodzinom. W ten sposób odnaleziono wielu zaginionych; np. rodzina zaginionego w sierpniu 1914 roku dra Hermana Bardacha, rezerwowego chorążego w Suczawie, tą drogą dowiedziała się. Na fotografii, przesłanej przez dra Madsena znajduje się adres zaginionego, którego daremnie przez dwa lata wszelkiemi drogami rodzina poszukiwała.

Z Poznania. (Odczyty St. Przybyszewskiego). W tych dniach przybył tu z Monachium St. Przybyszewski i w wypełnionej sali teatru wygłosił odczyt pod tytułem: »Znaczenie kulturalne Poznania«. W barwnym wykładzie prelegent rozwinął obraz największego rozkwitu kultury i umysłowości w latach między 1830 a 1850 rokiem.

Wykłady o Polsce w uniwersytecie genewskim. Jak z Rapperswylu donoszą, bawi tam od szeregu dni znany publicysta Edmund Privat, wielki przyjaciel Polski i gorący rzecznik sprawy polskiej w prasie francuskiej. P. Privat pracuje w zbiorach archiwalnych rappersywlskiego Muzeum polskiego, zbierając materyały do swych wykładów o Polsce, które mają się odbyć w uniwersytecie w Genewie. Zaznaczyć należy, że p. Privat, stale podnosząc sprawę polską, zwraca się przeciw Rosyi, wykazując rosyjską perfidyę i okrucieństwa jej wobec Polski.

Odznaczenia. Najwyższe pochwalne uznanie otrzymali: podporucznicy w rezerwie: Tadeusz Sheybal w 3 pułku artyleryi fortecznej i Jan Matkowski w 1 batalionie saperów; porucznik w rezerwie Adam Zając w 8 pułku artyleryi górskiej; podporucznik Fr. Uranowicz w 1 pułku ułanów; podporucznik Jeremiasz Wiszniewski w 3 pułku dział polnych; podpułkownik Karol Nikodem przy komendzie twierdzy w Krakowie; porucznik Stanisław Jakubowski w grupie kap. Czaszara; podporucznik Mieczysław Seip w grupie kap. Czaszara; porucznik w rezerwie Józef Wozniakowski w 56 pułku piechoty; porucznik pozasłużbowy Wincenty Zieleniewski przy komendzie armii; rotmistrz Stanisław Mniszek przy wojskowem gubernium w Lublinie; porucznik pozasłużbowy Ludwik Michałowski przy komendzie obwodowej w Opatowie.

Złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu za waleczność za znakomitą służbę otrzymali starsi lekarze w ewidencyi: dr Mieczysław Świtalski przy pociągu szpitalnym Nr 13 i dr Ottokar Lang w szpitalu twierdzy Nr 7 w Krakowie.

Duchowny krzyż zasługi II. klasy na biało-czerwonej wstędze otrzymał kurat polowy ks. Stanisław Wolanin w szpitalu garnizonowym Nr 3.

Repertoar miejskiego teatru w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

We czwartek, dnia 28 b. m.: »Lekkomyślna siostra«, komedya w 4 aktach Wł. Perzyńskiego.

W piątek, dnia 29 b. m.: »Jesienny ptak«.

W sobotę, dnia 30 b. m.: »Przed ślubem«, komedya w 4 aktach K. Zalewskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego w Krakowie.

We czwartek, dnia 28 b. m.: »Halszka z Ostroga«, sztuka historyczna w sześciu odsłonach Józefa Szujskiego.

W piątek, dnia 29 b. m.: »Księżniczka czardasza«.

W sobotę, dnia 30 b. m., o godzinie 3 po południu dla młodzieży szkolnej: »Zbójcy«. (Ceny zniżone); wieczorem: »Dookoła miłości«.

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Legiony: Personal oddziału wywiadowczego galic. Dyr. poczt i telegrafów w Bernie 49 K 50 h.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: St. Dziurzyński 50 K jako dochód z przedstawienia, urządzonego staraniem młodzieży szkół średnich w Żołyni.

Na fundusz wdów im. Piłsudskiego: Dr Wiktor Grychowski 56 K zebrane za inicyatywą inż. Kondratiuka przy pożegnaniu dra Kasprzyka.

Na Czerwony Krzyż: C. k. Rada szkolna okręgowa zamiejska w Krakowie 1 K 40 h.

Dział ekonomiczny.

* **Ceny maksymalne śliwek i powidła.** Namiestnik Galicyi ogłasza rozporządzenie w sprawie ustanowienia cen maksymalnych w drobnej sprzedaży śliwek świeżych, suszonych i powidła śliwkowego:

§ 1. W drobnej sprzedaży śliwek świeżych pochodzenia austryackiego nie wolno żądać cen wyższych od cen następujących: a) za 1 kilogram śliwek deserowych w miejscu produkcyi 32 halerzy, poza miejscem produkcyi 44 hal. Za śliwki deserowe w rozumieniu tego rozporządzenia uważać należy owoce dojrzałe, normalnie zabarwione, nieuszkodzone i równomiernie dobrze rozwinięte; b) za 1 kilogram innych śliwek w miejscu produkcyi 24 hal., poza miejscem produkcyi 36 hal.

§ 2. W drobnej sprzedaży przetworów śliwkowych pochodzenia austryackiego nie wolno żądać cen wyższych od następujących: 1) za 1 kilogram dobrze wysuszonych, bezdymnych i trwałych śliwek suszonych, w szczególności we Lwowie i w Krakowie: a) 105-ki i lepszy towar 1 K 66 h; b) 106—130-ki 1 K 60 h; c) ponad 130-ki 1 K 55 h; d) braki 1 K 20 h. — W innych gminach: a) 105-ki i lepszy towar 1 K 58 h; b) 106—130-ki 1 K 52 h; c) ponad 130-ki 1 K 47 h; d) braki 1 K 12 h. Te postanowienia nie stosują się do tak zw. prunelek i produkowanych w kraju dymnych śliwek suszonych. 2) Za 1 kilogram powidła śliwkowego, i to towaru dobrze zgotowanego, bez pestek i spalenizy, wytworzonego ze śliwek świeżych, we Lwowie i w Krakowie 1K 76 h, w innych gminach 1 K 74 h.

§ 3. Drobna sprzedaż po myśli tego rozporządzenia ma miejsce wówczas, jeżeli sprzedaje się ilości poniżej 1 centnara metrycznego konsumentowi. Ustanowionych cen maksymalnych nie wolno przekraczać również przy wszelkich innych kupnach śliwek świeżych, suszonych i powidła śliwkowego. Ułamki półhalerzowe lub powyżej połowy halerza, które wypadną z obliczenia ceny maksymalnej za ilości mniejsze, niż 1 kilogram, należy liczyć za pełnego halerza.

§ 4. Każdy kupiec drobny obowiązany jest uwidocznić na towarze w miejscu widocznem czytelnemi głoskami miejsce pochodzenia i ceny (wedle wagi) wszystkich w jego lokalu znajdujących się zapasów śliwek świeżych, suszonych i powidła, a zarazem na żądanie organów politycznych władz powiatowych i policyjnych przedłożyć każdej chwili dokumenty, wykazujące ich miejsce pochodzenia i wysokość cen, przez niego za towar zapłaconych.

§ 5. Przekroczenie tego rozporządzenia i postanowień, na jego zasadzie wydanych, jako też współudział w zaniedbaniu obowiązków, ustalonych w tem rozporządzeniu, będą karane, o ile nie podlegają surowszej karze, grzywną do 5.000 kor., lub aresztem do sześciu miesięcy. Nadto może nastąpić utrata uprawnienia przemysłowego.

§ 6. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

C. k. namiestnik: Generał *Diller* m. p.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

Towarzystwo imienia Wita Stwosza komunikuje nam wyjątek z listu ks. Franciszka Heegego, znakomitego niemieckiego historyka sztuki, brzmiący: »Chcę pana pokrótce zawiadomić, o ile badanie sprawy Stwoszowskiej postąpiło od czasu moich odwiedzin w Krakowie. Co do rysownika E. S., względnie mistrza amsterdamskiego gabinetu, zdobyłem wrażenie, że z pierwszym ma Stwosz bardzo wiele wspólnego, że on od Stwosza wiele zapożyczył, nie jest jednak z nim jedną i tą samą osobą. Porównanie krakowskich Wawelskich malowideł z obrazami ze St. Wolfgang doprowadziło mię do niewzruszonego przekonania, że Stwosz jest autorem wszystkich obrazów na ołtarzu w St. Wolfgang. Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, żeby malowidła Wawelskie zostały jak najprędzej dobrze odfotografowane. Toby dało możliwość do oznaczenia i ugruntowania wielu jeszcze malowideł Stwosza. Po agnoskowaniu wolfganckich malowideł, biorę na pewne w rachubę autorstwo Stwosza co do ołtarza w Neustift Ojców kościoła w Pinakotece monachijskiej, cykl Św. Wawrzyńca, z którego dwa obrazy są w cesarskich zbiorach w Wiedniu; także obrazy Corpus Christi, Św. Antoni i Łukasz uważam za młodzieńcze dzieła Stwosza«.

W dalszym ciągu listu zawiadamia ks. Heege o nieznanych po dziś dzień rzeźbach w okolicach Lińcu, o nowych nieznanych dokumentach, dotyczących wielkiego polskiego artysty — zainteresuje zapewne czytelnika znaleziony dowód, że 65 lat liczący Stwosz drogę z Norymbergi do Schwaz w Tyrolu przeszło 40 mil odbył w roku 1503 wierzchem konno, bo pozycyę taką znalazł ks. Heege w schwackich kościelnych rachunkach.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

Wojna.

Obrady Sejmu węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 28 września.

W Sejmie w dalszym ciągu toczyła się dyskusya nad sprawozdaniem prezydenta ministrów o zastosowaniu nadzwyczajnych pełnomocnictw w czasie wojny. Poszczególni mowcy poruszyli kwestyę aprowizacyi. Między innymi hr Michał Karolyi wytykał brak jednolitego planu i żądał bezwzględnego występowania przeciw lichwie żywnościowej.

Hr Wojciech Apponyi powitał z zadowoleniem plan oddania całego kompleksu spraw żywnościowych osobie, wyposażonej w atrybucye ministeryalne.

W Sejmie toczyła się następnie dyskusya nad interpelacyami.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 28 września.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów generalnych: Rosya. Dnia 26 września popołudniu: Samolot nieprzyjacielski zjawił się ponad dworcem Hinzenberg i rzucił 27 bomb, ważących po dwa pudy, które jednak nie wyrządziły szkody. W okolicy na południe od Dźwińska samolot nieprzyjacielski, wzięty przez naszą artyleryę w ogień, zawrócił. Zauważono, że samolot podczas opadania na linii nieprzyjacielskiej, otoczony był chmurą czarnego dymu.

Po silnem ostrzeliwaniu ze strony artyleryi nieprzyjaciel w sile dwu batalionów dokonał silnego ataku na nasze rowy w okolicy na północ od jeziora Koldiszewki, został jednakże wśród wielkich strat energicznym ogniem odparty i pozostawił na przestrzeni między naszymi rowami i swoimi wielu zabitych i rannych.

Choroba rosyjskiego następcy tronu.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Sztokholm, 28 września.

Wedle doniesień z Petersburga, następca tronu z powodu zaziębienia ponownie zachorował.

Centrala aprowizacyjna w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 28 września.

»Berl. Tidende« donosi z Petersburga o uregulowaniu kwestyi zaopatrzenia w środki żywności Rosyi. Ponownie utworzono centralny komitet, do którego należą przedstawiciele związku miast, związku ziemstw, komitet centralny dla przemysłu wojennego, przedstawiciele handlu, stowarzyszeń rolniczych itd. W Petersburgu i Moskwie utworzono główne biura i równocześnie otwarto wielką liczbę specyalnych komisyj, które mają się zająć sprowadzaniem mięsa ,ryb itd. Centralny komitet rozporządza kapitałem w wysokości pięciu milionów rubli.

Dług państwa rosyjskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 28 września.

Ag. petersb, tel. donosi, że według ogłoszenia ministerstwa skarbu w dniu 1 stycznia 1917 dług państwa rosyjskiego w porównaniu z rokiem 1916 wzrośnie o 6.344,206.084 rubli. Wobec znacznych źródeł pomocniczych gospodarczych Rosyi suma ta w kołach finansowych nie budzi obaw.

Nieudały atak lotników rosyjskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 28 września.

Biuro Wolffa donosi:

Dnia 26 bm. przed południem została stacya samolotów w Angernsee przez dwie rosyjskie łodzie lotnicze bez skutku zaatakowana. Naszym samolotem obronnym udało się jedną łódź lotniczą, unoszącą się ponad Angernsee, zmusić do walki i w krótkim czasie zestrzelić, druga łódź lotnicza, uszkodzona ogniem artyleryi, zniknęła w kierunku Runo.

Przewrót w Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 28 września.

Według doniesienia dzienników włoskich z Aten, niektóre dzienniki greckie zmieniły swe dotychczasowe stanowisko i żądają obecnie interwencyi przeciw Bułgaryi. 70 posłów, przeciwników partyi Venizelosa, wystosowało do króla memoryał, domagający się interwencyi.

Zniesienie cenzury.

Berlin, 28 września.

Poseł grecki oświadczył wczoraj w urzędzie spraw zagranicznych, że cenzura grecka została zniesiona z powodu wykonywania cenzury przez entente. Rząd grecki odrzuca więc wszelką odpowiedzialność za wiadomości, pochodzące z Grecyi.

Ultimatum koalicyi do Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 28 września.

»Secolo« donosi: Dziennik ateński »Neon Asti« pisze:

Sojusznicy zamierzają wręczyć rządowi greckiemu ultimatum, w którem będą się domagali albo wypowiedzenia wojny Bułgaryi, albo zupełnego rozbrojenia i odesłania oficerów i żołnierzy do domu, jako też wydania materyału wojennego i kolei w ręce sojuszników w ciągu dni pięciu. Ultimatum uzasadniają tem, że wojsko greckie w przeciwnym razie byłoby bezskutecznem dla sojuszników i mogłoby się stać dla nich, jak to udowodnił korpus armii w Kavalli, niebezpieczne.

Powstanie na Krecie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 28 września.

»Journal« donosi z Aten, że 7.000 Kreteńczyków, nie napotykając na opór, wtargnęło do Kanei, zajęło budynki państwowe, z których wypędzono władze i zamianowało tymczasową komisyę dla załatwiania spraw państwowych. Zjednoczone w Kanei wojska greckie z wyjątkiem jednego pułkownika, 25 oficerów i kilkunastu żołnierzy, przyłączyły się do ruchu powstańczego. 30.000 Kreteńczyków stoi obecnie pod bronią i są oni panami sytuacyi.

Ambasador amerykański Gerard w Kopenhadze.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 28 września.

Ambasador amerykański w Berlinie Gerard, wczoraj wieczorem przybył tu z małżonką. W rozmowie z przedstawicielem dziennika »Politiken« oświadczył ambasador, że podróż jego do Skandynawii jest podróżą dla odpoczynku, gdyż od trzech lat nie miał urlopu i czuje się bardzo zmęczonym.

Redaktor dziennika »New York World«, Swop, który bawił w celach studyów w Niemczech, a obecnie powraca do Ameryki, o wrażeniach ze swego pobytu w Niemczech powiedział, co następuje: Sytuacyę w Niemczech można streścić następującemi słowy: Istnieje nadzieja pokoju, lecz nie oczekują go na najbliższą przyszłość. Panuje przekonanie, że będzie można tak długo wytrzymać, aż pokój sam z siebie przyjdzie. »Przetrzymać« jest hasłem Niemiec.

Skutki niemieckich ataków lotniczych na Anglię.

Magdeburg, 28 września.

»Magdeb. Ztg.« donosi z Lugano:

Medyolański »Secolo« w depeszy z Londynu donosi, że **ostatni atak Zeppelinów na Anglię był najstraszniejszym ze wszystkich dotychczasowych.** Bomby, rzucane z Zeppelinów, eksplodowały z niewidzianą dotychczas siłą; **napełnione one były, jak stwierdzono, nowym materyałem wybuchowym.** Na ulicach rozgrywały się sceny wprost niemożliwe do opisania.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 28 września.

Urzędowe doniesienie o ataku okrętów powietrznych stwierdza, że nie doniesiono o żadnych uszkodzeniach natury wojskowej, a zgłoszono jedynie uszkodzenie szeregu domów i śmierć 29 osób.

Podwyższenie granicy wieku dla służby wojskowej w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Manchester, 28 września.

»Manchester Guardian« donosi z Londynu, że **planowane jest podwyższenie granicy wieku mężczyzn, obowiązanych do służby wojskowej do 45 względnie do 48 roku życia.** Miarodajne są tu względy wojskowe, a także przykład Francyi.

Na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Madryt, 28 września.

(Ag. Havasa). Łódź podwodna zatopiła włoski bryg »Garibaldi« o 1.374 tonach pojemności. Załoga uratowana.

Angielski parowiec »Charterhouse« o 3.021 tonach, norweski parowiec »Burjord« i włoski okręt »Vega« o 3.026 tonach, zostały również storpedowane. Załogi wylądowały.

Chrystyania, 28 września.

Dzienniki donoszą o zatopieniu przez dwie niemieckie łodzie podwodne dwu parowców norweskich i jednego parowca angielskiego.

Zaburzenia w Portugalii.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Genewa, 28 września.

Dzienniki tutejsze donoszą:

W Lizbonie przyszło do wielkich zaburzeń z powodu których 67 osób zostało aresztowanych. W Oporto przyszło ponownie do krwawych walk między policyą a manifestantami.

Wstrzymanie mobilizacyi portugalskiej.

Rotterdam, 28 września.

Londyński »Morningpost« donosi z Lizbony: Rząd wstrzymał powoływanie rezerw II i III korpusu. Komunikacya telegraficzna między Oporto a północną częścią kraju jest przerwana.

„Bremen" w Ameryce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Brema, 28 września.

Przybycie handlowej łodzi podwodnej »Brema« do Ameryki, którą to wiadomość potwierdzono z Bremy, wita prasa z dumą i radością.

Berlin, 28 września.

O łodzi podwodnej handlowej »Bremen« dowiaduje się »Tageblatt«, że jest ona wzorowana na okręcie siostrzanym »Deutschland« i wiozła głównie farby i środki lecznicze.

Koalicya przeciw pośrednictwu pokojowemu.

Genewa, 28 września.

Szwajcarska Inform. Tel. donosi z Hagi:

Jak się dowiadujemy, posłowie Francyi i Anglii u dworu holenderskiego złożyli rządowi Holandyi oświadczenie, że **każda próba pośrednictwa pokojowego, przedsięwzięta przez jakiekolwiek państwo neutralne we Francyi lub Anglii, byłaby tam uważana za akt nieprzyjazny.**

Jak słychać, posłowie Francyi i Anglii to samo oświadczenie złożyli u rządów innych państw neutralnych.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 28 września

Z Watykanu.

Rzym. »Giornale d'Italia« potwierdza wiadomość o odwołaniu ambasadora hiszpańskiego przy Kwirynale. Wymieniają jako następcę markiza Villa Urrutia, byłego ambasadora w Wiedniu, Londynie i Paryżu.

Przed konsystorzem papieskim.

Turyn. »Stampa« donosi, że majordomus papieża msgr Ranuzzi de Bianchi, dalej arcybiskup genueński Gavotti i prałat kuryi msgr. Sili otrzymali zawiadomienie, że na najbliższym konsystorzu zamianowani zostaną kardynałami.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Wilhelm Grenzbauer

em. c. k. starszy poczmistrz

przeżywszy lat 66, zmarł po długich a ciężkich cierpieniach dnia 27 września 1916 roku.

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 września o godzinie 3 po południu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelickim.

Na ten smutny obrzęd zapraszają w głębokim, nieutulonym żalu pozostała żona i dzieci wszystkich Krewnych, Znajomych i Przyjaciół Zmarłego.

Poszukiwanie zaginionych.

Władysław Orzechowski, dzierżawca młynów Bohorodczany Pawełcze obok Stanisławowa, poszukuje rodziny: matki **Anny Orzechowskiej** i brata **Józefa Orzechowskiego**, dzierżawcy młynów Pasieczne-Stanisławów. Prosi znajomych o wiadomość pod adresem: Władysław Orzechowski, kierownik młyna Bobrek koło Oświęcima. 7252 1 2

Ktoby miał jakąkolwiek wiadomość o **Chaimie Bruckerze** lub **M. Hübnerze** z Nadwórnej, raczy zawiadomić A. I. Engländera w Szczawnicy (powiat Nowy Targ). 7258 1 4

Ktoby wiedział o adresie p. **Romana Czapka**, buchaltera z Borysławia, raczy donieść do Admin. „N. Reformy" pod **J. H. 25.** 7243 2 3

Agnieszka Borek, Choceń, IX barak, prosi o wiadomość o mężu, **Antonim**, tercyanie gimn. z Tłumacza, który dnia 8 lipca b. r. został wzięty do wojska we Lwowie. 7156 3 4

Najnowsze pisma z modami

na sezon jesienny i zimowy
Elite z przes. . . . . K 3·80
Mode für Alle z przes. K 2·30
Schöne Wienerin z prz. K 0·90
Moderne Blusen z przes. K 2·30
wysyła za nadesłaniem należytości lub za zaliczką Księgarnia:
D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17.
Przyjmuje się również prenumeratę na wszystkie inne pisma z modami. 7273 1 5

Fryzyerski pomocnik

przyjmie posadę w pierwszorzędnym zakładzie, z warunkiem pracy do godz. 5-tej po południu. Zgłoszenia z warunkami pod H. M. 13. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7259

Obiady

mięsne z 3 dań, po cenach przystępnych wydaje w domu i na miasto „Kuchnia domowa", ul. Sławkowska l. 14, I p. 7261 1 12

Motocykl

marki „Reve", o sile $3^1/_2$ HP., dwucylindrowy, mało używany, tanio sprzedam. Ul. Wisłna 4, parter, oficyna. 7262 1 3

Poszukuję posady

jako ekspedyentka biurowa lub t. p. Zgłoszenia pod Z. N. K. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7254 1 3

Kobieta

młoda, niezależna, z większym kapitałem, przystąpi jako wspólniczka do interesu dobrze się rentującego. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia pod „**Interes**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7256 1 2

Kupię garderobę

dziecięcą, buciki, żakiet damski i t. p. w dobrym stanie dla własnego użytku. Zgł. Zof. Jastrzębska, poste restante, Kraków. 7255 1 2

Futro męskie

z kołnierzem barankowym czarnym do sprzedania. Ul. Krowoderska 77, I piętro. 7251 1 2

„Wrzos!"

Kto to pisze. Czy to dla Cieszyna? 7250

Poszukuje się

absolwenta Akademii handlowej do nauki w zakresie kursów handlowych. Zgłoszenia pod „Handlowiec" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7249 1 3

L. Lewicki

Kraków, Rynek 15

Handel delikatesów, Pokoje do śniadań i Restauracya.

Codzień

KONCERT

Muzyki salonowej A. Wrońskiego.

Piwo wyłącznie pilzneńskie. Znakomita kuchnia. Wykwintny bufet. Gabinety. 6441 13 0

Lokal otwarty do 12 w nocy.

Nadmłynarz

wolny od służby wojskowej, z 40-letnią praktyką w jednej z największych firm jako nadmłynarz-monter, obeznany z wielkiemi młynami automatycznemi najnowszej konstrukcyi, poszukuje odpowiedniej posady. Adres: **M. H.**, Nowy Sącz, szkoła ewangelicka l. 21. 7173 1 4

Trzy fachowe kelnerki

z długoletniemi świadectw., mów. po niem. poszukują posady, najchętniej razem na wyjazd lub w miejscu. Zgł. list. pod „Rutyna" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7272 1 3

Dziewczyna

lat 14, mówiąca dobrze po niemiecku i po polsku, wychowana w Berlinie, nadająca się na niańkę lub do lżejszej służby, prosi o stosowne miejsce. Adres: Antoni Węgrzyn, Kraków, ul. Mostowa 10. 7263

Mężczyzna

lat 45, mówiący dobrze dobrze po polsku i niemiecku, umiejący czytać i pisać, wolny od wojska poszukuje odpowiedniego zajęcia. — Adres: Antoni Węgrzyn, Kraków, ul. Mostowa 10. 7264

Resztki okazyjne

i płótna sprzedaję pod dawnym adresem. Kraków, ul. Dietlowska 69. Wejście od ul. Brzozowej 4. 7269 1 4

Jadalnia dębowa

i inne meble do sprzedania, od godz. 10—12 i od 5—6. Ul. Łobzowska 6, II p., oficyny, 2 drzwi na prawo. 7265

Potrzebna

od 1 paźdz. do małego gospodarstwa (dwor). w Król. Polsk., gospodyni w starszym wieku. Wymagania: dobre gotowanie, prasowanie sztywnej bielizny, znajomość gosp. kobiecego. Zgłoszenia: Miechów, Księgarnia p. Masłowskiego, dla M. M. 7274 1 2

Języki: Angielski Francuski Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 5 koron miesięcznie.

Instytut Ansona ul. Szewska 17.

6190 14 0

Płótna

białe i szare krawieckie, ręczniki gotowe i na metry, ścierki i dreliszki czysto lniane. Sznurek papierowy do wiązania w różnych grubościach, poleca po cenach fabrycznych Zastępstwo tkalni mechanicznej „Krosno" w Krośnie. Z. Budek, Kraków, Rynek 41 (Sprzedaż tylko hurtownie). 7092 3 x

Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro, brylanty, oraz wszelką **biżuteryę, nową i antyczną**, płacąc najwyższą cenę. J. Cyankiewicz, zakład zegarmistrzowski i jubilerski, Kraków, **Sławkowska 24.** 4799 27 30

Leśnik

lat 40, żonaty, od służby wojskowej wolny, z egzam. państw., kilkunastoletnią praktyką **postępową**, energiczny, zmieni posadę, obejmując zarząd większego lasu 3—5 tysięcy morgów; zajmie się także folw. wedle najkorzystniejszych zasad. Zakłada gospodarstwa rybne i urządza takowe. Zgłoszenia listowne pod „Leśnik 5" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7029 3 3

Pełny i piękny biust

nadaje na pewno i na zawsze mój wypróbowany przezemnie samą od 15 lat stosowany ze skutkiem środek domowy. Proszę zwrócić się do mnie z zaufaniem, jako kobieta do kobiety. Nie używam krzykliwej reklamy, lecz pisemnie gwarantuję, jako jedyna właścicielka tajemnicy, za skutek w każdym wieku. Na odpowiedź załączyć 2 marki po 10 hal. Przesyłka dyskretna. Pani N., Paracelsus Sternberg. Morawy. 7204 1 2

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że to towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:

20 m. pięknej tkaniny bawełnianej, nadającej się na wszelką bieliznę, 55 K.

20 m. dobrych resztek zefirów, oksfordów, barchanów, flaneli, szyfonów i t. d., 60 K.

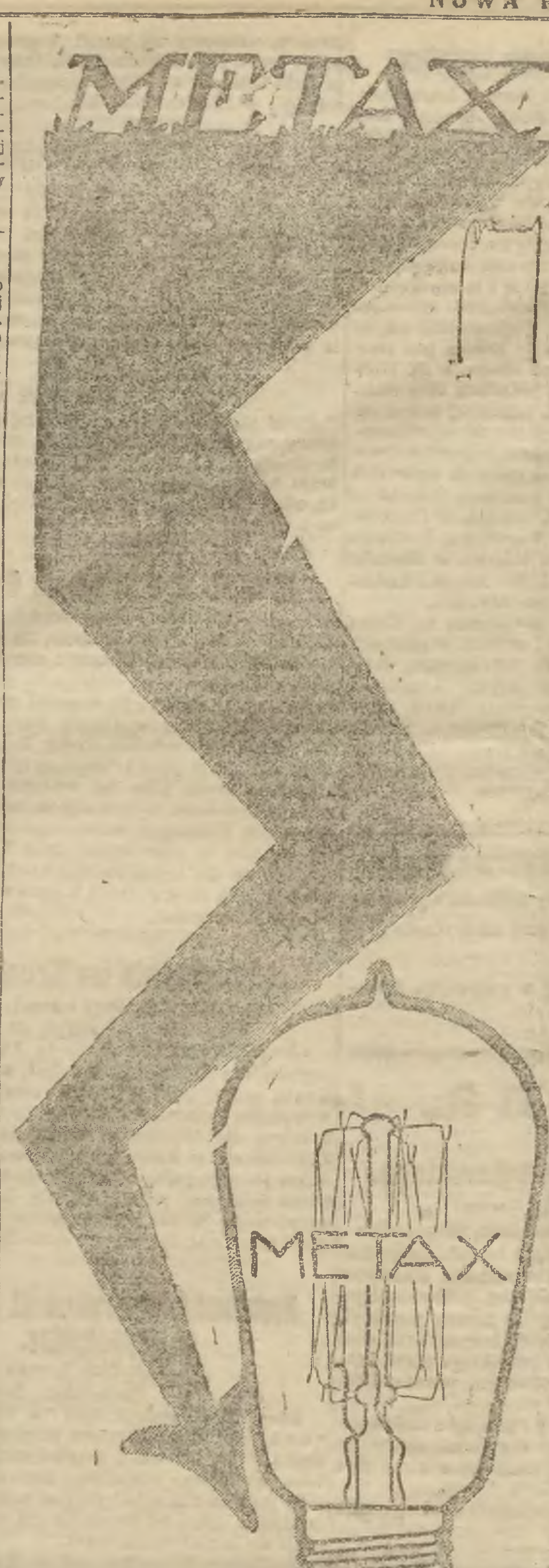
6 ręcznie haftowanych, bardzo pięknych koszul damskich, słynnej czeskiej roboty ręcznej, 48 K.

6 koszul męskich, z flaneli lub zefiru, najlepszej jakości, z miarą w szyi 37—42 cm — 60 K.

20 m. najlepszego białego adamaszku alzackiego 90 cm. szerokości 80 K.

Brasia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška**.

Stosownie do rozporządzenia ministeryalnego z d. 31 sierpnia 1916 możemy jednemu zamawiającemu odsprzedać tylko 20 m. towaru i prosimy zatem większej ilości nie zamawiać. 2640 86 0



ZMIANA LOKALU.

Konc. Zakład sprzedaży i kupna

MARYI TELESZNICKIEJ

przeniesiony został do domu przy **ul. Floryańskiej l. 7, I p.** (pod Matką Boską). — Poleca meble nowe, używane, antyczne i różne przedmioty dekoracyjne i t. p. Przyjmuje również w komis meble i t. p. 6947 3 12

Bazar Krajowy

Kraków, ul. Szewska 22
Lwów, ul. Akademicka 10

poleca najtaniej wyrobu krajowego: chodniki kokosowe, wycieraczki do nóg, zabawki jaworowskie, karty do gry i t. d. 5627 2 2

KRAKÓW Plac Matejki 6 KRAKÓW

Obuwie DELTA **Obuwie** 7067 2 4

męskie, damskie i dziecinne, oraz ochraniacze podeszew i przybory do bucików poleca firma „DELTA".

Ceny stałe. Ceny stałe.

Rządowo upoważniona
Szkoła buchalteryi i rachunkowości państwowej STANISŁAWA BURNATOWICZA
w Krakowie, ul. Floryańska 55, podlegająca nadzorowi Władz szkolnych, **przyjmuje wpisy codziennie.** — Osoby reprobowane przy egzaminach przyjmuje się za znacznie zniżoną opłatą. Nauki stenografii udziela Lektor Uniwersytetu, p. Henryk Nennel. Języka niemieckiego uczą fachowo siły nauczycielskie Instytutu językowego Ansona. **Szkoła pisania na maszynach.** 6986 4 5

Do nabycia we wszystkich księgarniach polskich
ODCZYT TADEUSZA KORNIŁOWICZA

O STANISŁAWIE WITKIEWICZU

Pierwiastek walki w twórczości i działalności Witkiewicza. Jego stosunek do sztuki i życia, ocena wartości etycznych, pogląd na zagadnienia życia narodowego w Polsce, na urzeczywistnienie idei żołnierstwa polskiego.

Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.
Cena 1 koronę 50 halerzy. 7153

Stołowa kasa ogniotrwała

Wiesego, łóżko jesionowe z materacem, trzy kilimy, salonik tani, do sprzedania, z wolnej ręki w 7163 3 3
Hali Licytacyjnej, Pałac Spiski.

Poszukuje się

fachowego kierownika

z odpowiednią praktyką do **zarządu pierwszorzędnego przedsiębiorstwa stolowego w Krakowie.** Oferty z curriculum vitae i odpisami świadectw należy nadsyłać do **Prezydyum Magistratu miasta Krakowa.** 7267 1 2

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład
używanych wozów wszelkich typów
także wszelkiego rodzaju uprzeż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń, II.**, Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 68 109 0



Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, iż otworzyłem **skład i pracownię kapeluszy męskich i damskich**, również **czapek futrzanych**, które przerabiam według najnowszych fasonów, pod firmą 7246 1 3

Ludwik Kreisler
ul. Floryańska 23.

Zaraz do dostarczenia.

Pierwszej marki pasta do obuwia

w oszczędnych, zgrabnych i niezmiernie trwałych tubach

tuby 37 gr.	K 135	}	tysiąc
„ 60 „	„ 210		
„ 80 „	„ 265		

włącznie z kartonem i skrzynią, w Wiedniu, dopóki zapas starczy, przez fabrykanta do sprzedania. Zgłoszenia pod „W. B. 9198" przyjmuje Rudolf Mosse, Wiedeń I, Seilerstätte 2. 7270

Rysiowa

wróciła, udziela lekcyj fortepianu po cenach przystępnych. Ul. Felicyanek 7, I piętro. Przyjmuje po obiedzie. 6937 13 16

Kapelusze w wielkim wyborze

oraz żałobne na składzie.
Jadwiga Pollerowa
Rynek 43, I p., Linia A.-B.
nad sklepem p. Wiskidy.
6654 12 20

MAPA
terenu wojny **całego frontu rosyjskiego i rumuńsko-siedmiogr.** z przesyłką K 1·50. Wysyła odwrotnie księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie.
6953 3 10

Gorzelnika

poszukuje zaraz i prosi o zgłoszenia z odpisami świadectw **Administracya dóbr Okocim.** 7028 5 5

Za konwersacyę niemiecką

2—3 godzin wieczorem, dam pokój umeblowany z oświetleniem, opałem i obsługą. Reflektuję na osobę inteligentną, która **poprawnie** włada językiem niemieckim. Oferty z podaniem zajęcia, kwalifikacyi i wieku przyjmują pod adresem „Urzędnik banku" J. Hopcas i A. Salomonowa, ul. Szczepańska 9. 7193 2 3

1000 wybornych

5 h kostek rosołowych **za 20 K** dostarcza za zaliczką z Pragi, fabryka środków żywności **Müller & Co, Praga, VII.** 6871 8 9

Kursa zatrudnienia dla polskich dzieci

szkoła ludowa, kursa licealne ewent. gimnazyum realne, w budynku żeńskiego gimn. realnego, Wiedeń, VIII, Albertgasse 38. Kierownictwo Maryi Reginy Goldfarb. Najlepsze siły nauczycielskie. Godzina przyjęć od 3—4 po południu. 6608 5 5

Ziemniaki

kupuje i sprzedaje **S. Binzer, Kraków, ul. Radziwiłłowska 15.** 6776 8 10

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 6501 11 20

Wszelakie szmaty

odpadki sukna, papier gazetowy i odpadki papierowe kupuje po najwyższych cenach **J. Better, Kraków**, ul. Krakowska 49. Tel. 1449. 6698 5 10

Zdolny, energiczny rolnik i leśnik

z wyższ. wykształc., w śred. wieku, żonaty, człowiek pracy, myślący i sprężysty, z długoletnią wszechstronną praktyką w agronomii oraz kulturze leśnej, obeznany z pługami parowemi i motorow., tudzież budowę wszelkich budynków, przyjmie posadę. Zgłoszenia: Matuszkiewicz, Smolnik, p. Lutowiska. 7137 2 5

Słuch. filozofii

przyjmie lekcyę z niższych klas szkół średnich na r. 1916/17 na wsi, w zach. Galicyi. Zgłoszenia z warunkami zaraz przyjmuje Akad. Komitet Wzaj. Pomocy. Zakopane, ul. Krupówki 71, dla **L. Z.** 7117 2 5

Praktykant

z ukończoną II klasą gimnaz., znajdzie umieszczenie w handlu Juliana Kurkiewicza. Kraków, Mały Rynek. 6785 5 8

Obiady

prywatne, ul. Karmelicka 46, II p. **na prawo.** 6566 19 20

Koń

wierzchowiec, jakoteż do zaprzęgu — do sprzedania. Wiadomość: Kraków, ul. Studencka 21, u dozorcy. 7169 3 3

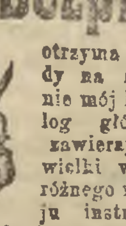
Młoda

inteligentna wdowa z trzechletnią córeczką, umiejąca dobrze gotować, przyjmie posadę samoistnej gospodyni w lepszym domu, także na wsi. Zgłoszenia list. pod **Młoda wdowa** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6985 4 5

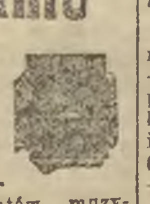
Dobra ziemskie

w zachodniej Galicyi sprzedam zaraz. Obszar 1200 morgów, z tego 800 morgów lasu, reszta rola i łąki. Pałac, park i t. d. Zgłoszenia pod „**Dobra ziemskie**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7069 5 5

Bezpłatnie



otrzyma każdy na żądanie mój katalog główny, zawierający wielki wybór różnego rodzaju instrumentów muzycznych. Skrzypce studenckie i koncertowe K 8·60, 9·60, 10·80, 12·50, 16·50, 22·50, 28·50 i wyżej. Dobre harmonijki z bezpłatnym samouczkiem, stosownie do wielkości K 8·60, 10·50, 11·—, 15·—, 20·— do K 150·—. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem przez **Dom wysyłkowy Jana Konrada**, c. i k. dostawcy dworu, Brüx Nr 1363 (Czechy). Export do wszystkich części świata. 5555 9 20



Buchalter-korespondent

pragnie zmienić posadę. Przyjmie posadę jako buchalter, inkasent, magazynier lub t. p. Także na prowincyi. Zgłoszenia przyjmuje J. Matoń, Kraków, ul. Łobzowska 6. 7211 2 5

Do wynajęcia

1 pok. umebl., kuchnia wspólna, łazienka, przedpok. oświetl. gazowe, dla intel. rodziny lub 2 pań, zaraz lub od 1-go. Ul. Kremerowska 10 I p., drzwi 8. 7212 2 2

Poszukuję zaraz 2 pokoi, pięknie umeblowanych, oddzielnych, lub mieszkania z 2 pokoi umebl. i łazienki. Zgłoszenia pod „O. F." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7216 2 2

Do wynajęcia

sklep z pokojem i szopą od 1 października. ul. Zielona 8. Wiadomość u właściciela, ul. Grodzka l. 44, II p. 7217 1 3

Polowania

poszukuję do wydzierżawienia. Zgłoszenia pod „L. 25" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7219 2 3

Rysownik

przyjmie do domu **wszelkie prace techniczne**, jako to: kopiowanie planów, opisywanie rondem, drukiem, ozdobnie i t. p. Zgłoszenia listownie pod T. Podgórzecki 250 poste rest., Kraków, za okazaniem legitymacyi. 7203 2 3

Nowa Nr 13

Mapa miesięczna

zawierająca szczegółowe mapki terenów: rosyjskiego, francuskiego, włoskiego, na Bałkanie i w Małej Azyi z dokładnem oznaczeniem pozycyj wojsk. **wyszła z druku.** Za nadesłaniem K 1·—, lub za zaliczką wysyła:
Księgarnia D. E. FRIEDLEINA
Kraków, Rynek 17.
Odsprzedawcom rabat.
7190 2 10

Zawiadomienie.

Śliwek wybornych otrzymałem wagon; w koszyczkach po 12 kg. Sprzedaję hurtownie i częściowo bardzo tanio. Ul. Szewska 9. 7157 3 3

Uzdolniony subjekt cukierniczy

potrzebny. Zgłoszenia: Stowarzyszenie cukierników, Kraków, ul. Franciszkańska. 7178 3 3

Potrzebny zaraz

pomocnik księgarski

(lub pomocnica) z **praktyką księgarską**, z dobremi poleceniami J. Hopcas i A. Salomonowa, Kraków, ul. Szczepańska 9. 7193 2 2

Pomocnik gospodarczy

na stół lub ordynaryę potrzebny od Nowego Roku. Zgłoszenia z odpisami świadectw, których **się nie zwróci**, nadsyłać do zarządu folwarku Witanowice, pocz. Wadowice. 7199 2 5

Małą willę z ogrodem

kupię w obrębie Wielkiego Krakowa, blisko linii tramwajowej. Skalska ul. Siemiradzkiego 13. 7202 2 2

Młody człowiek

ze średniem wykształceniem, biegły w rachunkach, potrzebny od 1 października r. b. do laboratoryum selekcyjnego w Witkowicach, poczta Zielonki, pod Krakowem. 7207 2 3

Kupię dom

pod przystępnemi warunkami. Gotówka do kupna 40.000 K. Oferty pisemne u dozorcy domu, ul. Jagiellońska 11. 7209 2 3

Kancelarya adwokacka

niedaleko Krakowa, poszukuje rutynowanego koncypienta, katolika, do samodzielnego prowadzenia kancelaryi. Zgłoszenia i bliższe informacye pod adresem: Jan Żukrowski, rewident kolejowy, Kraków, ul. Lubicz 10 II piętro. 7144 3 4

Poszukuje

dla dwóch dziewczynek z II i III klasy gimnazyum realnego i dla chłopczyka z I klasy — abituryentki gimnazyalnej. Muzykalne mają pierwszeństwo. — Oferty z podaniem warunków proszę nadesłać: Dr Schmindling, Milówka (poczta w miejscu). 7094 2 3

Dla agentów i domokrążców

nadarza się dowodnie zarobek 30 do 40 K dziennie przez sprzedaż nowego pokupnego artykułu w każdym domu łatwego do zbycia. Nadaje się też dla inwalidów. **Adolf Oppenheimer, Mor. Ostrawa, Brückeng. 13.** 7139 4 10

Młyn

wodny, wraz z piekarnią i gospodarstwem gruntowem (10 morgów), w miasteczku zachodniej Galicyi, tuż przy stacyi kolejowej, z powodu śmierci właściciela, pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania. Bliższych wiadomości udziela z grzeczności kancelarya adwokata Dra Nichthausera w Krakowie, ul. Floryańska 49. 7177 2 3

Kurs zajęć i zabaw dla dzieci od lat 5—7

oraz lekcye zbiorowe

slöjdu pedagogicznego

(stolarka, koszykarstwo, kartonaż, roboty wiórowe, rafiowe i inne)

dla dzieci od lat 7—14

rozpoczęły się w pracowni slöjdu pod przy **ul. Biskupiej l. 2.**
Przyjmuje zgłoszenia i udziela objaśnień **Marya Bergmanzówna** między godz. 12—1 i 2—$1/_2$3, w tych samych godzinach można zwiedzać pracownię. 6866 6 10

Panna

dochodząca, potrzebna do dorosłych 3 dzieci. Zgłoszenia między 12—2. Leon Bracięjewski, ul. Grodzka 7 I p. 7242 2 4

Fortepian

krótki, firmy Proskowetza, tanio do sprzedania. Wiadomość: ul. Wielopole 9, parter, między g. 11—12. 7240 2 3

Panienka

inteligentna znajdzie wygodne umieszczenie w frontowym słonecznym pokoju, z obsługą, opałem i światłem, za 30 K miesięcznie. Ul. Karmelicka 31, II p. 7241 2 1

Pokoje

2 umeblowane, przy uczciwej rodzinie. Ul. Kremerowska l. 14, I p. 7228 2 3

Szukam pokoju

porządnie umeblowanego. Zgłoszenia pod B. S. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7235 2 2

Starszy używany fortepian

długi, tanio do sprzedania. Wiadomość u dozorcy domu między godz. 11 a 2 w poł., przy ul. J. Szujskiego 5. 7143 2 2

Poszukuje się

kantorzystki, biegłej w pisaniu na maszynie, z językiem polskim i niemieckim. Zgłoszenia do firmy Juliusz Grosse, Sp. z o. o. w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski. Nie uwzględnione oferty zostaną bez odpowiedzi. 7238 2 2

Król-kanzia

na sprzedaż. Wiadomość: Ul. Straszewskiego 7. 7232 2 2

Panna

obznajmiona z gospodarstwem wiejskiem, posiadająca egzamin z buchalteryi państwowej i kupieckiej oraz praktykę trzechletnią pocztową, poszukuje posady zaraz. Adres poda firma R. Ditmar, Kraków, Rynek 29. 7087 4 6

Wagon mydła

również krochmalu dobrej marki i w mniejszych ilościach, chce zakupić pralnia „Tęcza", Kraków, ul. Czarnowiejska l. 72. 7127 4 4

Kto wypożyczy zaraz
meble
do pokoju kawalersk. Zgłosz. pod „Meble" przyjm. Adm. „N. Reformy" 7231

Pokoje

2 umeblowane, obiady domowe. Ul. Kremerowska l. 14, I p. 7227 2 3

Poszukuje się

dwóch pokoi, elegancko umeblowanych (sypialni i saloniku), z osobnem wejściem wzgl. przedpokojem, dla jednej osoby, w cenie 100 do 120 K miesięcznie. Zgłoszenia pod „Dr S." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7218 2 3

Kasę ogniotrwałą

Nr III lub IV, używaną, w dobrym stanie, kupi Związek Kredytowy Spółek rękodzielniczych, pl. Maryacki 9, III p. Zgłoszenia tamże. 7225 2 3

Ochraniacze

na podeszwy, b. praktyczne, tuzin 32 h, oraz piłki tenisowe poleca i wysyła na prowincyę po otrzymaniu gotówki wraz z portem (także w markach) **L. Weindling, Kraków**, ul. Grodzka 26. 6753 6 10

Młody nauczyciel gimnazyalny

nawiąże odpowiednią znajomość, w celu matrymonialnym. Listy pod „**Vita Nuova**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7115 2 2

Kawaler

agronom, lat 30, wolny od wojska przystojny, z szlacheckiej rodziny ożeni się z panną lub wdową z majątkiem. Zgłoszenia możliwie z fotografią uprasza się nadsyłać: Kęty p. Grzymalina 790. 7133 2 3

Bardzo przystojna blondynka

w wieku 20 lat, posiadająca 30.000 K posagu, pragnie z braku znajomości w celu matrymonialnym poznać mężczyznę, ewen. inwalidę do lat 35 na stanowisku stałem. Rzecz traktuje się tylko seryo. Zgłoszenia listowne pod „Nadzieja", Żywiec, poste restante. 7205

Ożenić

pragnę siostrzeńca swojego, 40 lat, przystojnego, wdowca (z 1 dzieckiem), na stanowisku rządowem (9 rangi) z wykształceniem akad. z odpowiednią osobą, z posagiem lub stałem zaopatrzeniem (n. p. nauczycielką). Nieanonimowe zgłoszenia do 1-go października pod „**Wiktor M.**" przyjmuje Admin. „N. Ref." 7115 2 2

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.